Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 22 grudnia 1937 Nr. 351

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prezes Rady Ministr. czy - kanclerz?

Debata nad budżetem Prezydium Rady Ministrów w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa 21. 12. Dzisiejsze obrady komisji budżetowej Sejmu poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetu Prezydium Rady Ministrów. W posiedzeniu wziął udział prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski i wyżsi urzędnicy Prezydium.

Pos. Zaklika jako sprawozdawca wygłosił wyczerpujący referat, poświęcając wstępną jego część rozważeniu stosunku prawnego prezesa Rady Ministrów wobec innych czynników władzy wykonawczej, stosunku, wynikającego z przepisów konstytucji kwietniowej oraz z praktycznego i życiowego unormowania i podziału kompetencji tych poszczególnych czynników. Na czele rządu stoi nie kolegium ale jedna osoba: prezes Rady Ministrów, który jest istotnym szefem rządu, a nie tylko przewodniczącym Rady Ministrów. Obok Prezydenta Rzeczypospolitej — czynnika nadrzędnego — jest to drugi czynnik, ustalający zasady polityki państwowej. Wpływ parlamentu na zasady polityki państwowej może być tylko pośredni, wywierany drogą kontroli nad działalnością rządu. Konstytucja z r. 1935 zwiększa zakres władzy wykonawczej: z jednej strony zaznacza się wzmocnienie władzy Prezydenta i prezesa Rady Ministrów, z drugiej zaś strony stanowisko premiera staje się nadrzędne w stosunku do ministrów. Mówca widzi pewną analogię stanowiska prezesa Rady Ministrów, ze stanowiskiem kanclerza, określonym w konstytucji weimarskiej z r. 1919 oraz ze stanowiskiem szefa rządu włoskiego podnosząc, że nawet zwolennicy ustrojów parlamentarno-demokratycznych uznają potrzebę uczynienia premiera faktycznym kierownikiem rządu. Za najważniejszy obowiązek prezesa Rady Ministrów referent uważa wytyczenie pełnego i jasnego programu politycznego oraz ustalenie właściwych metod jego realizacji. Pożądany dynamizm społeczeństwa objawia się w pełni tylko wtedy, jeżeli stawia się wobec niego program polityki państwowej, jasny i przemawiający nietylko do rozumu, ale także i do uczucia. W tym leży — oświadcza mówca — tajemnica ogromnego napięcia dynamicznego niektórych społeczeństw, jak: Niemiec lub Włoch. Niewątpliwie pobudzenie na tej drodze społeczeństwa do maksimum wysiłku i do zgody wewnętrznej na maksimum ofiar jest łatwiejsze w państwach totalnych. Nie jestem zwolennikiem totalizmu, który sprzeciwia się zasadom etycznym, właściwym narodowi polskiemu, sądzę jednak, że bieg spraw w państwach totalnych zmusza państwa o innych ustrojach do rewizji pewnych pojęć, a w szczególności do znalezienia odpowiednich metod oddziaływania na społeczeństwo. W Polsce zespolenie społeczeństwa i skierowanie go ku pewnym celom jest dziś niewątpliwie utrudnione ze względu na polityczne rozbicie wobec istnienia licznych wrogich sobie partii. Tym niemniej pewne idee mogą być społeczeństwu poddane bez względu na przynależność partyjną jednostek. Spełnienie tego zadania ciąży wielkim brzemieniem w dużej mierze na barkach prezesa Rady Ministrów.

P. prezes Rady Ministrów ponosi odpowiedzialność za program polityki wewnętrznej w ciaśniejszym tego słowa zrozumieniu. Fakt, iż p. premier objął jednocześnie resort spraw wewnętrznych, do którego należą najbardziej istotne dziedziny polityki wewnętrznej, akcentuje jeszcze ten podział. P. premier uzyskał bowiem w ten sposób możność bezpośredniego realizowania swojego programu politycznego, a także możność docierania w dół do władz niższych instancyj i do szerokich warstw społeczeństwa, możność zapuszczania sondy do samych podstaw.

Jako jedną z dziedzin polityki, w których społeczeństwo chce widzieć realną linię programową, referent wylicza **„tak ważki u nas problem narodowościowy i żydowski“** i zapytuje, czy te sprawy mogą być rozwiązywane empirycznie, stosownie do układu wydarzeń w miarę ich nabrzmiewania odmiennie w czasie i miejscu, czy też mają być wytyczone zasadnicze linie programowe.

Po omówieniu działalności biura Prezydium Rady Ministrów pos. Zaklika przeszedł do scharakteryzowania poszczególnych pozycyj preliminarza, obrazując wprowadzone zmiany w stosunku do budżetu zeszłorocznego. Mówca zauważa, że jest sprawą niezmiernie palącą przeznaczenie większych sum na kapitalny remont pałacu Prezydium na Krakowskim Przedmieściu. Stan budowlany części głównej pałacu grozi wprost zawaleniem. Orientacyjne koszty rekonstrukcji korpusu głównego zostały podane w wysokości 1.400.000 złotych. Wobec tak znacznych kosztów pan premier kazał przeprowadzić jeszcze raz gruntowne zbadanie stanu budynku, przy czym godzi się na ewentualne zabezpieczenie stropów przez podstemplowanie, byleby uniknąć w tym roku wydatku z górą miliona złotych, które — jak oświadczył — woli użyć na popieranie budownictwa wiejskiego, lub budownictwa drobnych domków robotniczych. (Głosy: brawo, brawo.).

Coś o konfiskatach

Poseł Walewski przypomina, że konfiskaty prasowe rozpoczęły się pod nieobecność premiera, a gdy premier wrócił z Francji, nastąpiło odprężenie. To dowodzi, że poprzednie metody, stosowane w czasie nieobecności premiera, były niewłaściwe. Mówca rozumie, że są pewne kwestie, które musi zasłaniać tajemnica państwowa, ale nie należy przesadzać. W dziedzinie konfiskat dzieją się wciąż różne cudeńka. W jednym z pism warszawskich, sympatyzujących z Ozonem ukazała się wzmianka o działalności tego Obozu na terenie stolicy. Wzmianka była zredagowana objektywnie, ale przychylnie dla Obozu. Komisariat rządu notatkę tą skonfiskował. Gdy zdumiona redakcja zapytała o powód konfiskaty, otrzymała odpowiedź, **że wzmianka została skonfiskowana dlatego, że była napisana życzliwie, co mogłoby wywołać wrażenie ironii.** (Wesołość). Przez urzędnika komisariatu rządu została skonfiskowana wzmianka, omawiająca konflikt japońsko-chiński. Nie sądzę — oświadcza mówca — aby rzeczą komisariatu rządu była ingerencja w sprawy polityki zagranicznej w ogóle, a w sprawę konfliktu wojennego japońsko-chińskiego w szczególności. Najlepiej byłoby, ażeby urzędnicy komisariatu rządu zajęli się jakimiś innymi sprawami, jak np. oczyszczeniem śródmieścia z mętów i t. p.

Antysemicki występ p. Dudzińskiego

Zabiera głos pos. **Dudziński**, który domaga się nie tyle programu gospodarczego, ile „pogromu gospodarczego“ w stosunku do Żydów. Nie można się ograniczyć do powiedzenia: walka ekonomiczna owszem — bo to nie jest kwestia walki, a sprawa uzdrowienia naszej gospodarki. Rząd musi powiedzieć śmiało: ani jednej dostawy wojskowej Żydom.

Poseł Sommerstein: Jeszcze obowiązuje konstytucja pośle Dudziński!

P. Dudziński: Należy rozwiązać kartele jak drożdżowy, który jest całkowicie w rękach żydowskich. Rząd musi zacząć realizować hasło, że Polska przede wszystkim dla Polaków, a wtedy odpadnie konieczność reagowania władzy administracyjnej na nieprzemyślane i szkodliwe wystąpienia pewnych czynników podważających porządek w państwie. Rząd musi się ustosunkować pozytywnie do walki o unarodowienie handlu.

Po przemówieniu posła Dudzińskiego przewodniczący zwraca się z apelem do członków komisji, ażeby przemówienia swoje utrzymywali w granicach czasu zakreślonego regulaminem. W tym miejscu p. premier przerywa: **prosimy mówić jak najwięcej, ażebym mógł jak najwięcej skorzystać.**

Poseł Celewicz uważa, że sprawa normalizacji stosunków polsko-ukraińskich napotyka na bardzo poważne przeszkody. Mówca domaga się utworzenia przy prezydium rady ministrów, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Ministerstwie Oświaty podsekretariatu **stanu dla spraw ukraińskich.**

PILNA KONIECZNOŚĆ

KRAKÓW, 22 grudnia.

Przed kilku tygodniami prasa podała wiadomość, że t. zw. komisja antyetatystyczna, powołana przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego dla zbadania celowości i rentowności gospodarki państwowej ukończyła swe prace i przedłożyła najwyższym czynnikom państwowym swe opinie. Uwagi komisji są podobno bardzo obszerne i zawierają mnóstwo materiału, ilustrującego stan i tendencje gospodarki państwowej. Sądzimy, że materiał ten bardzo żywo interesuje społeczeństwo, w którego imieniu działają przecież przedsiębiorstwa państwowe. Sądzimy też, że będzie także zdrowo dla samych przedsiębiorstw państwowych, jeżeli będą one czuły nad sobą większą, niż dotychczas, kontrolę ze strony społeczeństwa.

Opublikowanie wyników badań komisji antyetatystycznej jest poza tym konieczne także dla jeszcze jednego względu. Oto bowiem zamknięcie tych wyników w kilku nielicznych egzemplarzach, niedostępnych dla obywateli może rozpętać falę pogłosek całkowicie szkodliwych i niepotrzebnych. Ludzie mogliby doszukiwać się rzeczy zupełnie nieistniejących, albo zbytnio przejaskrawiać stwierdzone fakty. Jak w wielu innych wypadkach tak i tu najlepszą reakcją przeciw plotkom, które już tu i ówdzie puszczane są w obieg w związku z milczeniem dookoła prac komisji antyetatystycznej — będzie nakarmienie żądnych sensacyj ze źródła prawdy. Niechby to była prawda nawet szkodliwa dla etatyzmu w Polsce — a taką napewno jest — ale niech wreszcie będzie j a k a ś prawda dookoła badanego zagadnienia.

Sprawa jest przykra poza tym jeszcze z tego powodu, ponieważ każdy niemal minister przemysłu i handlu w Polsce uważał za konieczne w przemówieniach swych starannie odżegnać się od etatyzmu. Teoretycznie etatyzm nie ma zwolenników w Polsce. Znakomita większość naszej prasy, olbrzymia, przygniatająca większość społeczeństwa, a wreszcie cała dotychczasowa praktyka, w szczególności zaś wyniki gospodarcze, finansowe i społeczne, wyręczania przez państwo obywatela w jego prawach i obowiązkach gospodarczych — potępia ją etatyzm. Szczególnie p. wicepremier Kwiatkowski, jako kierownik polityki gospodarczej zdecydowanie wypowiedział się przeciw etatyzmowi. W niedługi czas po objęciu urzędu wicepremiera w roku 1935 usłyszeliśmy jego zapowiedź, że rząd „odgrodzi się od etatyzmu zasiekiem z drutów kolczastych". Pełnym temperamentu przeciwnikiem etatyzmu okazał się też ówczesny minister przemysłu i handlu p. dr Roman Górecki, któremu potępienie etatyzmu wcale nie przyszło tak trudno w zestawieniu ze swą rolą prezesa największego banku państwowego. Także następca p. dra Góreckiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu p. minister Roman kilkakrotnie już wypowiedział się przeciw etatyzmowi. Jesień 1935 roku, głównie zaś początek 1936 roku, kiedy w wyniku tych huraganowych ataków na etatyzm powołano do życia wspomnianą już komisję antyetatystyczną — rokowały wielkie nadzieje. Przyznajemy, że entuzjazm, z jakim rząd ówczesny zabrał się do redukowania roli etatyzmu, budził w nas daleko idące nadzieje. Żywiliśmy wiarę, że zapowiedź walki z etatyzmem zostanie istotnie urzeczywistniona. Powoli optymizm malał. Zabiegi biurokracji, zagrożonej w swym stanie posiadania zaczęły działać. Wysuwana pierwotnie kandydatura prof. Krzyżanowskiego na stanowisko przewodniczącego komisji — upadła; prof. Krzyżanowski mógłby bowiem cele komisji potraktować energicznie i całkiem poważnie. Także prezesura p. Strassburgera, byłego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku i obecnego prezesa Lewiatana — upadła. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że prace komisji nie obejmą całej liczby przedsiębiorstw państwowych określanej na 1.900, ale tylko część i to nieznaczną. Reszta przedsiębiorstw państwowych miała nadal pozostać „tabu" dla podatników, pokrywających swymi funduszami deficyty przedsiębiorstw państwowych. A później przez długi, długi czas nie było nic. Komisja pracowała sobie spokojnie i nie pozwoliła zakłócić swej działalności nawet wzrostem nasilenia etatyzmu w Polsce, postępującym nieprzerwanie, z roku na rok. Było to widowisko godne, nie przymierzając, prac komisji rozbrojeniowej w Genewie: równolegle do dyplomatycznych debat nad rozbrojeniem — szczęk zbrojeń stawał się coraz głośniejszy i niebezpieczniejszy. Po cichu mówiono sobie, że wzrost zbrojeń ma państwom ułatwić ich późniejsze negocjacje nad rozbrojeniem na wypadek pomyślnego wyniku obrad komisji. Nie wiemy oczywiście, czy nasi etatyści w okresie prac komisji antyetatystycznej nie kierowali się analogicznymi przesłankami: rozbudować i wzmocnić pozycje etatyzmu, aby późniejsza ewentualna redukcja nie naruszyła status quo ante.

Teraz wreszcie dowiadujemy się, że z całej liczby 1900 przedsiębiorstw państwowych, nie licząc przedsiębiorstw o charakterze mieszanym, tj. takich, w których państwo występuje tylko w charakterze udziałowca — komisja zbadała zaledwie 40 przedsiębiorstw. Góra urodziła więc mysz. Ale niechbyśmy wreszcie tę mysz zobaczyli. Dowiedzmy się wreszcie jak pracuje bodaj ta garstka dopuszczonych do zbadania przedsiębiorstw, komu ona przynosi pożytek a komu szkodę, czy państwo na działalności tych przedsiębiorstw pod względem politycznym, obronnym, gospodarczym, finansowym lub społecznym zyskuje więcej, niż społeczeństwo traci gospodarczo i finansowo, czy też złe wyniki finansowe nie znajdują w ogóle żadnej kompensaty po stronie pozagospodarczej.

Tymczasem nowe materiały, uzyskane drogą badań prywatnych przynoszą nowe ciężkie oskarżenia pod adresem etatyzmu. W ostatnim zeszycie „Przeglądu Gospodarczego" zasłużony badacz gospodarki przedsiębiorstw państwowych p. dr. Tadeusz Bernardzikiewicz publikuje rewelacyjne cyfry, wobec których nie mogą się ostać żadne, najsilniejsze nawet argumenty etatystów. P. Bernardzikiewicz zbadał wyniki finansowe przedsiębiorstw państwowych za 9 lat tj. od roku 1928/29 do 1936/37 i doszedł do cyfr następujących. (Dane te obejmują tylko przedsiębiorstwa, wykazane w grupie B. budżetu tj. nie obejmują monopoli i przedsiębiorstw, wyliczonych w grupie C. budżetu, ani też przedsiębiorstw i zakładów, figurujących w grupie A. budżetu. Ostatnie zakłady są ściśle zespolone z administracją państwową, w łonie której są czynne): Otóż Polskie Koleje Państwowe przedstawiają średnią wartość majątku netto 7 miliardów 800 milionów złotych. Przedsiębiorstwo to wpłacało w ciągu omawianych 9 lat średnio rocznie 9,4 mil. zł.

Lasy Państwowe przedstawiają średnią wartość majątku netto 2 i pół miliarda zł. Średnia roczna nadwyżka wpłat do skarbu wynosi niecałe 42 mil. zł.

Poczta polska przedstawia średni majątek 300 mil. zł., daje zaś rocznie 19 i pół mil. zł.

Inne przedsiębiorstwa i zakłady przedstawiają średnią wartość majątku netto 400 mil. zł. i dają d e f i c y t w wysokości 16 mil. zł. rocznie.

Ogólna rentowność skarbowa przedsiębiorstw i zakładów, objętych grupą B. budżetu, w ciągu 9 lat stanowiła średnio zaledwie pół procent. W szczególności Polskie Koleje Państwowe wykazują rentowność 0.1 proc. tj. tyle co nic, Lasy Państwowe 1.3 proc., a Poczta wykazuje 5.6 proc. tylko dlatego, ponieważ działa na prawach monopolu a wszelka konkurencja ścigana jest karnie. Inne przedsiębiorstwa i zakłady są w zupełnym tego słowa znaczeniu fabryką deficytów, ponieważ skarb musi do nich dopłacać rocznie 4 proc. ich średniej wartości majątku netto.

Ogólnie średnia roczna nadwyżka wpłat omawianych przedsiębiorstw i zakładów do skarbu państwa wynosi niecałe 55 mil. zł. Jak już powiedzieliśmy, stanowi to zaledwie pół procent wartości majątku. Teraz od tej sumy odejmijmy kwoty, wynikające z rozmaitych przywilejów, otrzymywanych przez przedsiębiorstwa etatystyczne, jak: umorzenia pożyczek, umorzenia podatków, bonifikaty procentów, podatki, których przedsiębiorstwa państwowe nie opłacały, droższe ceny, liczone administracji państwowej przez przedsiębiorstwa państwowe za dostarczane wyroby itp. — a okaże się, że ta nikła rentowność albo zupełnie zrówna się z zerem, albo nawet zejdzie poniżej zera.

Ogólny majątek przedsiębiorstw państwowych tj. znajdujących się we wszystkich grupach budżetu — oraz wartość udziałów państwa w przedsiębiorstwach prywatnych oceniana jest na przeszło 15 miliardów zł. Ogrom tej sumy na tle przysłowiowej biedy polskiej a równocześnie nikła rentowność względnie zupełna deficytowość gospodarki państwowej — to są nieodparte powody, dla których ogłoszenie wyników prac komisji antyetatystycznej jest koniecznością i to bardzo pilną.

J. D.

Delegat Jugosławii wyjechał do generała Franca

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Białogród, 21. 12. (G). Jak się dowiadujemy, udał się kilka dni temu do Salamanki nowo mianowany delegat jugosłowiański przy rządzie generała Franca, kapitan marynarki w stanie spoczynku, Vladimir Mazuranic. Urzędowo wprawdzie do tej chwili nie zakomunikowano o nominacji specjalnego delegata jugosłowiańskiego przy rządzie generała Franca, jednakże już od dłuższego czasu toczyły się w tej sprawie rokowania w Białogrodzie. Podczas tych rokowań oświadczono ze sfer miarodajnych, że nie chodzi o uznanie rządu powstańczego przez Jugosławię, a jedynie o ożywienie istniejących już kontaktów gospodarczych między rządem powstańczym Hiszpanii a Jugosławią. Pod tym względem stanowisko Jugosławii jest identyczne ze stanowiskiem, zajętym przez Anglię.

Kapitan Mazuranic jest bratankiem marszałka senatu jugosłowiańskiego, był adiutantem tragicznie zmarłego króla Aleksandra i pochodzi ze znanej rodziny kroackiej.

Walą się nieszczęścia na Japonię

Tokio, 21. 12. PAT. W położonej na południe od Osaka prowincji Wakayama spłonęła doszczętnie ośmioklasowa szkoła powszechna. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, podczas pożaru zginęło 78 dzieci.

* *

Tokio, 21. 12. PAT. Wskutek wybuchu gazu w tunelu kolei podziemnej, będącej w budowie pod stacją Szimbaszi, 60 osób odniosło rany, a 10 koni uległo zwęgleniu. Wybuch spowodował obsunięcie się ziemi na przestrzeni 100 m.

Ale postępy w Chinach nie ustają!

Hankou, 21. 12. PAT. Stały nacisk sił japońskich zmusił oddziały chińskie pod Czingkiang do odwrotu. Oddziały japońskie, operujące na linii kolejowej Tientsin—Pukau, docierają do Kiaszan w odległości 18 klm na północny zachód od Pukau.

Hong Kong, 21. 12. PAT. Osiem japońskich okrętów wojennych opuściło wczoraj bazę na wyspie Kinmun i ostrzeliwało Amoy. W akcji wzięło udział 30 jednostek bojowych. Straty materialne są nieznaczne. Do desantu oddziałów japońskich w zatoce Bias nie doszło.

9 kontrtorpedowców amerykańskich nagle wyruszyło „w nieznane"

Sang Diego, 21. 12. PAT. 9 kontrtorpedowców amerykańskich odpłynęło wczoraj wieczorem do San Petro. Oficerowie bazy morskiej odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień na temat tego ruchu okrętów, które miały wziąć udział w początku roku przyszłego w podróży do portów zagranicznych. Załoga wspomnianych okrętów znajdowała się w większości na lądzie, gdy wydany został rozkaz powrotu do służby. Oficerowie obchodzili teatry i kina, nakazując marynarzom niezwłoczny powrót na okręty.

Na wody japońskie...

Londyn, 21. 12. PAT. W związku z nagłym odpłynięciem z kalifornijskiego portu San Diego eskadry kontrtorpedowców w kierunku San Pedro, portu, położonego o 120 mil na północ od San Diego, a będącego jednym z głównych portów na szlaku żeglugowym po przez północny Pacyfik, wyrażają tu przypuszczenie, że **eskadra ta odpłynie na Daleki Wschód jako konwój większych jednostek floty amerykańskiej.**

...czy na manewry?

San Diego, 21. 12. PAT. Ze źródła półurzędowego donoszą, że 5 eskadr samolotów zwiadowczych, w tym 3 wielkie samoloty patrolowe, otrzymało rozkaz udania się niezwłocznie do swej bazy na północ od San Diego i przygotowania się do lotu w nieznanym kierunku. Oficerowie marynarki sądzą, że chodzi tu o niespodziewane manewry zarządzone przez sztab generalny, który pragnie przekonać się o szybkości mobilizacji marynarki w czasie urlopów.

Rozpowszechniajcie legitymacje partyjne!

Lista rządowa w Rumunii uzyskała 40 proc. głosów i ponad 60 proc. mandatów

Bukareszt 21. 12. PAT. Wczorajsze wybory do parlamentu miały na ogół przebieg spokojny.

Z liczb, jakie zostały przekazane do ministerstwa spraw wewnętrznych w ciągu nocy, oczywiście jeszcze nie z całego kraju, wynika, że **rząd uzyskał przeszło 40 proc. wszystkich głosów, wobec czego zapewnił sobie premię, czyli otrzyma jeszcze 50 proc. z pozostałych głosów.** W ten sposób rząd będzie miał w parlamencie na pewno ponad 250 miejsc na ogólną liczbę 387.

Na drugim miejscu idą partie narodowo-chłopska Maniu i partia „wszystko dla kraju" Codreanu, które będą miały każda od 30 do 40 miejsc w parlamencie.

Dalej idzie partia narodowo-chrześcijańska pp. Gogi-Cuzy.

W stolicy rządowa partia liberalna uzyskała przeszło 23 tys. głosów, na drugim miejscu idzie partia narodowo-chłopska, ponad 14 tys. głosów, dalej partia „wszystko dla kraju" ok. 13 tys. głosów. Należy podkreślić wielką ilość głosów, jaką uzyskała partia „wszystko dla kraju", t. j. dawna żelazna gwardia, która w r. 1933 była rozwiązana i nie brała udziału w wyborach parlamentarnych.

Zainteresowanie wyborami dość duże. Do parlamentu wejdą jeszcze partia liberalna Jerzego Bratianu oraz może jeszcze jedna mniejsza partia.

Na liście rządowej kandydowali również członkowie partii frontu rumuńskiego b. prem. Vaida Voewod, którzy otrzymają 35 miejsc z listy rządowej.

Kontrofensywa powstańców pod Teruel

Saint Jean Luz, 21. 12. PAT. Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, sytuacja pod Teruel pozostaje bez zmiany. W obecnej chwili walki toczą się w dwóch punktach: w pierwszym z nich rezerwowe oddziały powstańcze atakują silnie wojska rządowe, w drugim zaś wre zaciekły bój między oddziałami, szturmującymi miasto, a obrońcami Teruelu. W ciągu dnia wczorajszego obrońcy miasta odparli kilka ataków, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Najkrwawsze walki toczą się w terenie otwartym pomiędzy Campillo i Celadas, gdzie powstańcy atakują znacznymi siłami. Dowództwo wojsk rządowych zmuszone było do przegrupowania swych oddziałów i wycofania najlepszych jednostek bojowych, atakujących miasto, aby przeciwstawić się wzrastającemu naporowi powstańców. Dowództwo powstańcze wprowadza do walki coraz większe siły, paraliżując ruchy wojsk rządowych, które w wielu punktach muszą się ograniczać do defensywy. Wojskowe koła powstańcze są nastrojone optymistycznie.

Echa strajku chłopskiego

Limanowa 21. 12. PAT. Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej skazał za przestępstwa popełnione w czasie strajku rolnego w lecie br. Stanisława Kuca i Józefa Ciastonia z Woli Skrzydlańskiej pow. Limanowa po 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Prezydent Benesz zaproszony do Paryża

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Paryż, 21. 12. (J). Podczas pobytu w Pradze francuski minister spraw zagranicznych, Delbos, zaprosił imieniem swego rządu prezydenta republiki czeskosłowackiej Benesza do Paryża. Prezydent Benesz zaproszenie przyjął. Wizyta jego w Paryżu ma nastąpić z początkiem wiosny 1938.

Zamiast do Rzymu — do Waszyngtonu

Paryż, 21. 12. (A) „Petit Parisien" dowiaduje się, że Doynel de Saint Quentin, który który przed rokiem został mianowany ambasadorem w Rzymie, nie mógł jednak z powodu trudności protokolarnych objąć stanowiska, zostanie wkrótce mianowany ambasadorem w Waszyngtonie. (Jak wiadomo, trudności „protokolarne" polegały na niemożności wręczenia listów uwierzytelniających, adresowanych tylko do króla Włoch, a nie cesarza Etiopii, którego-to tytułu rząd francuski nie uznał dotąd, bo mogłoby to oznaczać uznanie podboju Abisynii przez Francję. — Red.)

Potworny bilans rzezi na Haiti

Waszyngton, 21. 12. PAT. Poselstwo republiki Haiti ogłosiło komunikat, w którym oblicza ilość ofiar październikowej rzezi na San Domingo na 12.168 osób. Komunikat oskarża republikę San Domingo o pogwałcenie traktatu pokojowego z r. 1874 i traktatu przyjaźni, zawartego w r. 1929.

Kondolencje eks-cesarza Wilhelma

Amsterdam, 21. 12. PAT. Z Doorn donoszą, że b. cesarz niemiecki Wilhelm przesłał wdowie po gen. Ludendorffie telegram kondolencyjny oraz powierzył marszałkowi Mackensenowi reprezentowanie jego osoby na uroczystościach pogrzebowych.

PRZEGLĄD PRASY

Wytrwamy!

W „Kurierze Polskim" zamieszcza p. J. Radzimiński obszerny artykuł poświęcony sytuacji Palestyny. Pisząc o nastrojach ludności żydowskiej w związku z obecną sytuacją, podkreśla autor:

„Kiriat Anavim" to ta sama „kwuca", gdzie niedawno terroryści arabscy zabili pięciu młodych kolonistów, zajętych przy budowie drogi mającej połączyć ich osiedle z szosą telawivską. Zabili ich na miejscu, a potem niepostrzeżenie zbiegli w góry. Na ścianie sali jadalnej „kwucy" nie zdążono jeszcze powiesić fotografii tych 5 zabitych. Za to widzą fotografie tych, którzy w ciągu napadów organizowanych przez Arabów w latach poprzednich oddali swoje życie w obronie wspólnego dobra. Nikt już nie opłakuje zabitych. Mówi się o nich, jak o kamieniach kładzionych głęboko w rzekę przy budowie mostu. Któż bowiem myśli, jadąc wiaduktem mostu o kamieniach fundamentów zatopionych w rzece, czy robotniku, który zginął przy budowie? Na drodze, gdzie zabito tych pięciu pracują inni. Jeśli i ich zabiją, to przyjdą następni.

Wypadki ostatnich miesięcy: zabójstwa i podpalenia, napady i niszczenie dobytku *nie sterroryzowały ludności żydowskiej.* Wszystko jedno gdzie pojedziemy: do wielkiej restauracji w Tel-Aviv czy skromnego, betonowego osobniaka żydowskiego kolonisty, usłyszymy jedną i tę samą odpowiedź: — jesteśmy tutaj i wytrwamy.

Jest to trafna ocena postawy społeczeństwa żydowskiego w Pales'ynie w obliczu ciężkich zmagań i czyhających niebezpieczeństw.

Wieniec Goeringa

Wydawany w Paryżu organ emigracji niemieckiej „Deutsche Freiheit" ogłasza sprawozdanie z pogrzebu Zuzanny Deutsch de la Meurthe, pionierki lotnictwa francuskiego i podkreśla następującą okoliczność:

„Mieszkanie Zuzanny Deutsch de la Meurthe znanej lotniczki francuskiej, której pogrzeb odbył się w ubiegłym tygodniu było podobne do ogrodu kwiatowego. Dwa wielkie wieńce rzucały się szczególnie w oczy. Jeden z nich ofiarowali lotnicy włoscy swej francuskiej towarzyszce a drugi nadszedł, jak wynikało z szarfy od „Aviateurs Allemands", a więc od niemieckiego związku lotników pod kierownictwem Goeringa. Nie byłoby w tym nic szczególnego, ani zadziwiającego, gdyby Zuzanna Deutsch de la Meurthe nie była — żydówką, której pogrzeb odbył się ściśle wedle rytuału jej żydowskich przodków."

Wieniec Goeringa na pogrzebie żydowskim to widok naprawdę niezwykły. Gdyby tak Zuzanna Deutsch żyła za czasów Hitlera w Niemczech...

Toczące się marki

Propaganda Trzeciej Rzeszy zagranicą przybrała ostatnio znowu wielkie rozmiary. Zaniepokoiło to opinię angielską, a prasa angielska doniosła niedawno, że w roku bieżącym wydały Niemcy 20 mil. funtów szterlingów na propagandę. „Kurier Polski" przytacza za prasą angielską następujące rewelacje:

Szefem niemieckiej propagandy zagranicznej — informuje prasa angielska — jest naczelnik organizacji Niemców zagranicą „gauleiter" Bohle. W służbie jego, poza granicami Rzeszy, pozostaje 25.000 agitatorów narodowo-socjalistycznych i 2.450 agentów tajnej policji politycznej „Gestapo".

W 45 krajach świata działa 548 organizacyj narodowo-socjalistycznych, przyczem około 300 dzienników zagranicą jest całkowicie utrzymywanych lub sybwencjonowanych przez Trzecią Rzeszę.

Cytowane pismo od siebie dodaje następującą uwagę:

Nie chcemy stawiać kropki nad i. Ale przecież pytanie nasuwa się samo: czyżby „gauleiter" Bohle w swojej propagandzie zagranicznej i w repartycji owego pół miliarda złotych pomijał sąsiedzką Polskę?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, nie trudno natomiast stwierdzić, że przenikanie idei hitlerowskiej odbywa się bezustannie. Czy dzieje się to z inicjatywy p. Bohlego czy też samorzutnie, to już inna sprawa.

Żale na parlament

Tygodnik „Naród i Państwo", uchodzący za organ wicepremiera Kwiatkowskiego zwraca uwagę, że już pierwsze dni sesji budżetowej wykazały „małość zainteresowań i pustotę dyskusji":

„Sejm po wysłuchaniu programu wielkiego wysiłku inwestycyjnego i gospodarczego, nie skupił uwagi nad tym zagadnieniem; w tej dziedzinie poprzestaje na drobnych złośliwościach. Energię swą natomiast przejawia prze

dewszystkim w wylewaniu żalów, obejmujących wszystkie dziedziny, nie kończących się żadnym wnioskiem realnym.

Może to dobrze świadczyć o czułości serca, nie świadczy dobrze o zdolności pracy. I stąd dotychczasowy przebieg dyskusji generalnej nie może nastrajać na ton optymizmu, jeśli chodzi o zasadniczą bolączkę naszego parlamentaryzmu: brak dostatecznego autorytetu izb i ich członków."

Żale te są pod wieloma względami uzasadnione. Charakterystycznym jes dla obecnego sejmu, że po mowie min. Kwiatkowskiego nie rozwinęła się wcale dyskusja nad problemami gospodarczymi. Za to obszerna dyskusja toczyła się nad... medalami.

W prasie żydowskiej

W Warszawie pojawił się nowy organ żydowski w języku polskim p. n. „Nowy Głos". Pismo ukazuje się pod redakcją dra A. Inslera, a wydawcą jest Spółdzielnia Wydawnicza „Nasza Prasa", w której ukazuje się „Moment" i „Radio".

Wielkie wrażenie wywołało zarządzenie magistratu lwowskiego, na mocy którego opieczętowana została drukarnia „Chwili" we Lwowie. Władze magistratu lwowskiego podały za oficjalny powód opieczętowania względy sanitarne. W dniu wczorajszym ukazała się „Chwila" w zmniejszonej objętości w innej drukarni.

(Rl).



Podziękowanie P. L. L. „Lot"

Tel-Awiw, 21. 12. ŻAT. Buristrz Tel-Awiwu I. Rokeach otrzymał od przedstawicielstwa P. L. L. „Lot" na Palestynę pismo z wyrazami podziękownia za depesze kondolencyjne z powodu katastrofy „Douglasa" w górach Pirynu. Przedstawicielstwo „Lotu" prosi o przekazanie mieszkańcom Tel-Awiwu podziękowania za żywe zainteresowanie, okazane przez miasto żydowskie losom samolotu i jego pasażerów.

—<>—

Społeczeństwo żydowskie a zabawy sylwestrowe

W Warszawie odbyła się narada działaczy żydowskich, poświęcona sprawie zbliżającego się Sylwestra. Na naradzie uchwalono zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego, by — ze względu na nastrój przygnębienia, który panuje wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego, wiadomości o pikietach, bojkocie, zajścia oraz z powodu straszliwej nędzy ludności żydowskiej — powstrzymało się od publicznych zabaw i imprez sylwestrowych.

Pieniądze, które miałyby być wydane na zabawy sylwestrowe, należy ofiarować na cele dobroczynno-społeczne, jak to: dożywianie dzieci żydowskich, pomoc ofiarom zajść i t. d.

—<>—

„Zadruga" i b. min. Matuszewski

„Słowo" donosi: Od niedawna ukazuje się w Warszawie miesięcznik o starosłowiańskiej nazwie „Zadruga", to znaczy wspólnota rodowa, redagowany przez dawnego wybitnego działacza Związku Młodz. Demokr., Jana Stachniuka. „Zadruga" jest pismem grupy nacjonalistów, oceniających bardzo krytycznie wpływ katolicyzmu i Kościoła na ducha i charakter narodu polskiego. Wszystkie artykuły tego pisma są wyłącznie poświęcone temu tematowi. W sferach katolickich pojawienie się „Zadrugi" wywołało b. ujemne wrażenie i mocną krytykę. Wobec tego, że jedna ze stołecznych agencyj dwukrotnie podała wiadomość, iż za grupą „Zadrugi" stoi były minister I. Matuszewski, z czego prasa frontu „Morges" robi plotkarską sensację, zwróciliśmy się wprost do min. Matuszewskiego z uprzejmą prośbą o wyjaśnienia. Min. Matuszewski oświadczył przedstawicielowi „Słowa", iż nikogo z wydawnictwa „Zadrugi" w ogóle nie zna i że przypisywanie mu jakiegokolwiek związku czy roli w powyższej grupie jest zwyczajną plotką.

Conrad Veidt pisze dramat o Freudzie

(s) Conrad Veidt jest człowiekiem, dla którego czas zdaje się stanął. Jakkolwiek sam z uśmiechem przyznaje się do czterdziestki i już w okresie filmu niemego, jako jednego z najlepszych uczniów Reinhardta widywano go na scenie i przed kamerą, to jednak nie zmienił on zupełnie swojego wyglądu zewnętrznego. „Conny", jak nazywają go poufale, ma jeszcze zawsze tę swoją wyniosłą postać, która bardziej przypomina oficera niż aktora, a na jego gładkiej twarzy o energicznych rysach rzadko tylko gości uśmiech.

LOTNIK, ASTROLOG I PISARZ.

Veidt w ostatnich latach przerodził się prawie całkiem w Anglika. Jest jedną z najwybitniejszych i najmarkatniejszych postaci londyńskiego atelier filmowego. Jednakże filmowanie nie wypełnia jego życia. „Nie zapomnę nigdy — powiada — że przyszedłem z teatru i przy teatrze chcę pozostać. Role? To dla mnie trochę skomplikowana historia. Dla mnie teatr i film jest czymś więcej, aniżeli tylko możliwością występowania przed publicznością. Szukam tematów w życiu ludzi, którzy dali jakieś wartości ludzkości. Od kilku miesięcy pracuję nad wielkim dramatem. Treścią jego będzie

ŻYCIE I CZYNY NAJSŁAWNIEJSZEGO BADACZA NASZYCH CZASÓW, PROF. ZYGMUNTA FREUDA.

Naturalnie, że życie tego cichego i skromnego uczonego nie obfituje w momenty dramatyczne. Ale jego wewnętrzne przeżycia, jego zdolność wnikania w najgłębsze przepaści psychiki ludzkiej, bogate skarby, które tam znajduje, odkrycie podświadomości, tego klucza, który otwiera złote podwoje krainy marzeń i snów, jest tak bogate, że nie mógłbym sobie wymarzyć lepszego tematu. Drugi temat, który mnie pasjonuje, to życie wynalazcy dynamitu, Nobla."

W ostatnich czasach widzi się często Veidta, jak w swoim samolocie, szybuje pod gwiazdami. „W ogóle gwiazdy wzięły mnie w niewolę — dodaje ironicznie — ostatnio dużo się nimi zajmuję. Stawiam horoskopy, próbowałem i sobie postawić, i wypadł nienajgorzej. W każdym razie mam nadzieję, że będę mógł jeszcze długie lata pracować".

Veitdtowi wielbicielki zgotowały w Paryżu entuzjastyczne przyjęcie. Tylko dzięki pomocy policji mógł dostać się artysta do swojego auta.

„POWIADAJĄ O MNIE, ŻE JESTEM DON JUANEM,

muszę niestety moją żeńską publiczność rozczarować. Zapatruję się na tę kwestię trochę filozoficznie. Widzę bowiem w każdym artyście jakby stację nadwczą która ma zdolności wysyłania fal. To się nazywa banalnie kontaktem z publicznością. W tym sensie cieszę się naturalnie, jeśli znajduję drogę do kobiecej publiczności. Ale Don Juanem nie jestem w żadnym wypadku — jestem za bardzo aktorem i... zbyt szczęśliwie ożeniony. Istnieją u aktora, ażeby pozostać przy moim porównanin, fale sympatii i antypatii. Ta sympatia jest identyczna z powodzeniem. I na tym powodzeniu bardzo mi zależy...

Bilans dyplomatycznego tournee Delbosa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PRAGA, 21 grudnia.**

Nie bez pewnej ukrytej obawy koła polityczne oczekiwały przybycia min. Delbosa do Pragi. Czy aby zdrowo zajedzie na dworzec Wilsona, gdzie już będzie bezpiecznym? Asocjacje ideowe, łączące się z tą okrężną podróżą francuskiego ministra spraw zagranicznych, nie były zbyt przyjemnej natury.

Zbyt świeżym jeszcze jest wspomnienie podobnej podróży, podjętej przez poprzednika jego Barthou, podróży która skończyła się tragicznym epilogiem w Marsylii. Delbos bawił właśnie w Białogrodzie, gdzie przywitał go Stojadinovic, który nocą przybył z Rzymu, by bezzwłocznie wyjechać znowu do — Berlina. Dziwne nieco obramowanie „serdecznego" spotkania się z sprzymierzeńcem francuskim. Były demonstracje, padły strzały, padły trupy. Demonstracje, coprawda, na rzecz Francji — ale to wszystko miało pewien posmak makabryczny.

I inne jeszcze assocjacje... Droga, którą jechać miał Delbos, leżała między Węgrami a Morzem Śródziemnym. Na Węgrzech istnieją ponoś fermy, gdzie się uprawia chów królobójców, owe fermy, z których wyszli mordercy marsyliańscy. A na południu znowu żywa jest tradycja Abruzzów i torpedowców, przeciw którym zwołać musiano konferencję brukselską. Czy aby zdrowo dojedzie przez tę Europę dzisiejszą, zbałkanizowaną, zbandytyzowaną? Wiadomo, jakie środki bezpieczeństwa zastosowali ci, co się na tym znają, z okazji podróży Mussoliniego do Berlina. Wzdłuż torów kolejowych stało wojsko w nieprzerwanym niemal kordonie...

* * *

Jednak Delbos ostatecznie szczęśliwie jakoś zawitał do Pragi. Tu niebawem rozeszła się wieść, że nic mu nie groziło i grozić nie będzie, gdyż zwolennicy drugiej osi stwierdzili, że Delbos w odróżnieniu od poprzednika swego Barthou żadnych nie czyni starań, by okrążyć Niemcy lub zagrodzić drogę Włochom.

Równocześnie dowiedziano się, że Delbos w czasie krótkiego pobytu swego w Białogrodzie znalazł sposób czarodziejski, by mimo konkurencji przeciwnej osi znowu silnie związać Jugosławię z Francją i Małą Ententą. Podpisano w Białogrodzie nowy układ handlowy zabezpieczający Jugosławii korzyści nadspodziewane. Nie tylko bowiem, że zapewniono jej kontyngent importowy znacznie wyższy niż dotychczas, lecz zrzeczono się na jej korzyść systemu clearingowego. Francja stawia do dyspozycji Jugosławii upragnione dewizy.

Czechosłowacja jest skromniejsza w gospodarczych swych żądaniach, lecz niezawodnie ostatnie rokowania z przedstawicielem Francji przyczynią się do tego, by i jej pozycję, bynajmniej nie korzystną, nieco poprawić. Zwłaszcza co do kontyngentów importowych Francja czyni Czechosłowacji wielkie trudności, tak że bilans handlowy CSR. jest stale biernym. Jugosławii natomiast zagwarantowano obecnie, że import jej do Francji będzie zawsze o 20 proc. wyższym, aniżeli import francuski do Jugosławii. Jest to więc rodzaj premii za chwiejność stosunku sojuszniczego....

* * *

Całkowitą była harmonia francusko - czeskosłowacka w dziedzinie politycznej. Wygłoszono z obu stron dużo pięknych mów. W przemówieniach Delbosa silny akcent położony był na to, że misja jego w Pradze odnosiła się nie tylko do „bilateralnego" stosunku obu państw, lecz głównie do sprawy porozumienia europejskiego. Z tego punktu widzenia zrozumieć można pewne objawy, które w samej rzeczy wykraczały poza ramy zwykłych rozmów i toastów ministerialnych i miały charakter raczej europejski.

* * *

Programowe te wytyczne, nakreślone zgodnie przez Delbosa i Hodżę, znalazły też wyraz w konkretnej akcji politycznej, która odbyła się w czasie pobytu Delbosa w Pradze. Wprawdzie podkreślono z ogromną skrupulatnością, że minister francuski nie wystąpił z żadnymi radami ani sugestiami, i starał się tylko zebrać informacje, by móc pod każdym względem uzgodnić politykę francuską z czeskosłowacką. W tych ramach jednak odbył konferencję nie tylko z rządem, lecz też z przedstawicielami partii sudeckiej Kundtem i Pfrognerem, oraz z posłami należącymi do innych stronnictw niemieckich na przyjęciu u min. Krofty wciągnął w dłuższą rozmowę posła Trzeciej Rzeszy dra Eisenlohra.

Na tej podstawie mógł potem w ciągu długiej decydującej konferencji z prez. Beneszem dać wyraz pełnemu zadowoleniu swemu z powodu najnowszych kroków przygotowywanych przez rząd CSR. w stosunku do Niemców sudeckich oraz do Trzeciej Rzeszy. Zdaje się, że atmosfera chwilowo tak się uspokoiła — mimo ostatniej awantury Mussoliniego na terenie genewskim — że można myśleć o wdrożeniu podobnej bodaj formalnej konwencji pokojowej między CSR. a Niemcami, jaka istnieje między Austią a Rzeszą. Pierwszym zaś krokiem na tej drodze ma być również zawarcie układu prasowego oraz — zapewnienie nadzoru nad emigrantami.



Zdaje się tedy, że i krótka „zaimprowizowana" ale niezawodnie starannie przygotowana rozmówka Delbosa z min. Neurathem na dworcu berlińskim miała pewne głębsze znaczenie...

* * *

Nie, ta wizyta Delbosa stanowczo nie miała charakteru byle jakiej entrevue ministerialnej. Zjechało się z jej okazji do Pragi mnóstwo dziennikarzy zagranicznych, gdyż wiedziano, że dopiero na tej ostatniej stacji dyplomatycznej tournee Delbosa będzie można wyciągnąć jej bilans jako ważnej akcji przygotowawczej dla sfinalizowania szerszych obrad europejskich, rozpoczętych w Londynie po podróży lorda Halifaxa do Berlina.

Zorganizowano trzy obozy dziennikarskie. Jeden gnieździł się w poselstwie francuskim, drugi w prezydium rady ministrów, trzeci w hotelu Ambasador. Tam rezydowały „stary" publicystyczne: Mme Tabouis z „Oeuvre" Jules Sauerwein z „Paris - Soir" i Mr. Birchall szef europejskiego oddziału „New York Times". Sytuacja zaś była taka, że właśnie ci uprzywilejowani, wtajemniczeni dziennikarze udzielali najcenniejszych wywiadów.

WID.

ALEKSANDER AMEISEN

SYN

8)

A jeśli jeszcze, nadomiar złego, ten gość daje ci wyraźnie do poznania, że jest z ciebie... i owszem... wcale tego... zadowolony... bardziej, niż się tego spodziewał... I jeśli cię łaskawie dopuszcza nawet do towarzystwa i uznaje w tobie równego, to w człowieku po prostu przewracają się wnętrzności i najchętniej wyprosiłby sobie tego gościa, gdyby...

Ba, ale tu sęk! Gdyby nie Ksenia, która wprost jakby się nie mogła obejść bez niego. Nie widzieli się lat pięć, to prawda, i mieli sobie niezmierzone mnóstwo rzeczy do opowiedzenia — to także prawda. Ale i potem, kiedy się już naplotkowali, stali się po prostu nierozłączni. I co ciekawsze! Nie mogłem im nic zarzucić; byli zupełnie w porządku. Poza przyjacielskim czy koleżeńskim stosunkiem w przeszłości nie było tam nic, absolutnie nic. Zapytasz, skąd wiem o tem? (Nie? Ach! jesteś przecież zanadto dobrze wychowanym człowiekiem.) Otóż to się zaraz wyczuwa. Kobietę, zajętą erotycznie przez kogoś, zakochaną w mężczyźnie, otacza specjalna aura, nieprzenikliwy płaszcz obojętności w stosunku do innych mężczyzn, gęsty opar oddania i serdeczności, który jest nie do przebicia wprost dla reszty ludzi. Ksenia była zakochana, ale — we mnie. To wiem z całą pewnością, tego udać nie mogła. Była zakochana i wierna. Był to okres najgorętszej, najzażyłszej naszej miłości i — przyjaźni; może najszczęśliwszy okres w naszym życiu. Nieprzyjemności — o ile w ogóle były — stanowiły tylko drobne, nic nieznaczące obłoczki na dalekim, rozjaśnionym horyzoncie słonecznego świata. Dookoła było jasno, radośnie i pogodnie. Nic, tylko miłość i praca, a przed nami cała wspaniała przyszłość i oczekiwanie."

Zamilkł na chwilę, poprawił się na krześle, palcami zastukał marsza na stole.

„Po niczym tak się nie poznaje miłości kobiety, jak po jej zainteresowaniu, pomocy, współudziale w pracy mężczyzny, którego kocha. Ksenia cała, bez reszty, pogrążona była w moich studiach i aczkolwiek od czasu macierzyństwa nie brała czynnego, naukowego udziału w pracy, to jednak z zapartym oddechem śledziła moje postępy, każdy krok naprzód witała z triumfem, tańcząc nieraz i klaskając w ręce z radości; przepisywała moje artykuły, poprawiała korekty, słowem — była dumna ze swojego męża.

Raz pamiętam... Poczekaj! opowiem ci szczegółowo — pozostało mi to na zawsze w pamięci. Wróciłem późno do domu. Było to po miesiącach ciężkich, mozolnych prób nad wpływem „ciężkiego" wodoru i „ciężkiej" wody — wiesz przecież o czym mówię? — na organizmy żywe. Wróciłem z pracowni zadowolony, z ostatecznym rezultatem w ręce. Dowiodłem nieodparcie — a był to wyścig z eksperymentatorami angielskimi i amerykańskimi — że wpływ ten jest szkodliwy. W niedużych rozmiarach na szczęście, jako że ciężkiego wodoru i ciężkiej wody w przyrodzie nie spotyka się wiele, ale w każdym raze szkodliwy. Wykazałem to, jak na dłoni, niezbicie, nieodparcie. Pamiętam — Ksenia wstała, zaczęła podreptywać z miejsca na miejsce z radości, klaszcząc, jak małe dziecko. Wreszcie rzuciła mi się na szyję, zaczęła mnie całować. Była szczęśliwa. Ledwo-m ją uspokoił i usadził w fotelu.

A Ruczaj spokojnie napychał sobie tytoniem fajeczkę — bo z nieznanych powodów przestał wtedy palić papierosy — i zaciągając się głęboko, mruknął pod nosem:

„A badajcie! badajcie! ważcie sobie! Nie takie to znowu ważne".

„Jakto nieważne? Dlaczego?" — zdziwiła się Ksenia.

(C. d. n.).

Kraje arabskie a Palestyna

Aleksandria, 21. 12. (ŻAT) Dziennik egipski „El Misri" infromuje, że imam Jemenu Jechia, oświadczył na naradzie z notablami jemeńskimi, że po świętach Ramadan spotka się on z królem Saud Arabii Ibn Saudem i królem Iraku Ghazim, celem powzięcia decyzyj w sprawie wspólnej akcji politycznej książąt arabskich w przedmiocie Palestyny.

Jerozolima, 21. 12. (ŻAT) Dobrze zwykle poinformowany dziennikarz egipski Amin Said pisze w „Felestin", że król Ibn-Saud przybędzie do Mekki wcześniej niż co rok, gdyż pragnie poinformować się szczegółowo o sytuacji w Palestynie i nad Morzem Śródziemnym. Zdaniem Amin Saida, Ibn Saud jest przeciwnikiem planu podziału Palestyny, gdyż utworzenie państwa arabskiego z emirem Abdullahem na czele zmieniłoby układ sił na Półwyspie Arabskim.

Uważany za organ Ibn-Sauda dziennik „Um el Kir" zaprzecza pogłoskom, jakoby Ibn-Saud nie udzielił zezwolenia na odbycie w Mekce wszecharabskiej konferencji palestyńskiej. W rzeczywistości nikt do Ibn-Sauda o podobne zezwolenie się nie zwracał.

Jerozolima, 21. 12. ŻAT. „Al Dżamea el Islamia" informuje, że w kołach politycznych w Libanie wykazuje się duże zainteresowanie zamierzaną podróżą wysokiego komisarza Syrii hr. de Martela do Saud-Arabii celem spotkania się z Ibn-Saudem. Podróż ta ma pozostawać w związku z układem francusko-angielskim w sprawach przyszłej polityki na terytoriach Syrii, Palestyny i Transjordanii.

Redaktor tegoż dziennika, szeik Faruki, zaznacza w artykule, omawiającym przyszłe losy Palestyny, *że faktycznie Anglia nie wyrzeknie się planu podziału Palestyny, gdyby się go nawet formalnie wyrzekła.* Podział Palestyny na różne okręgi, w tej czy innej postaci, będzie dokonany, gdyż Anglia pragnie, aby całe nabrzeże znalazło się we władaniu żydowskim. *Ma to dla Anglii znaczenie strategiczne.*

Jerozolima, 21. 12. ŻAT. „Haboker" donosi, że zwolennicy przebywającego na wygnaniu muftiego Jerozolimy czynią starania o założenie nowego dziennika na miejscu nie wychodzącego „Al Liwa". Współpracownikami nowego dziennika, który ma mieć tytuł „Al Lahab" (Płomień), będą wszyscy dawni współpracownicy „Al Liwa".

Zwolennicy muftiego zwalczają ideę zwołania konferencji arabskiej przez Raghebbey Naszaszibiego. Zwalczają oni wszelkie projekty w kierunku negocjowania z rządem, jak długo „przewódcy przebywają na wygnaniu lub w więzieniu". Stanowisko adherentów muftiego podziela dziennik egipski „Al Ahram".

Moszeh Smilański

O naszych najpilniejszych zadaniach

Akcja na Keren Hajesod ma w roku bieżącym szczególne znaczenie. Od przeszło półtora roku znajduje się jiszuw w stanie oblężenia. Z zewnątrz i wewnątrz czyhają nań wrogie moce, których wcale nie ukrywanym zamiarem jest podważyć go gospodarczo, a tym samym osłabić i — dobić politycznie. Albowiem stan gospodarstwa narodowego w Palestynie wpływa decydująco na naszą sytuację polityczną.

Nie wolno nam uspakajać się tym, że ten koncentryczny atak wrażych sił na nasze palestyńskie pozycje załamie się. Musimy bowiem już teraz stwierdzić obiektywnie, że częściowo już nam zaszkodził, a w przyszłości mogą ukazać się dalsze rysy i szczeliny na naszym gmachu narodowym, budowanym od lat z takim mozołem i takim poświęceniem.

Co prawda nie można mówić jeszcze o kryzysie gospodarczym w pełnym znaczeniu tego wyrazu, albowiem mimo osłabienia, spowodowanego tylomiesięczną akcją terrorystyczną, hamującą naturalny rozwój produkcji i wymiany, zdołaliśmy utrzymać wszystkie pozycje i nadal je utrzymamy w naszym posiadaniu. Nie mniej — zauważone braki i niedomagania muszą być na czas usunięte i to energicznie, z największym pośpiechem.

Dość liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze walczą z trudnościami, bezrobocie, wprawdzie dotąd nieznaczne, okazuje tendencję rosnącą, a zbliżający się „katif" (okres zbiorów) da tylko przejściowo zatrudnienie znaczniejszej liczbie bezrobotnych.

Musimy zatem bezzwłocznie, nie odkładając naszej pracy ani o dzień jeden, zabrać się do niesienia konstruktywnej pomocy zachwianym przedsiębiorstwom i osobom prywatnym, do walki z bezrobociem i jego następstwami. Taką formą konstruktywnej pomocy są roboty publiczne, ożywiające rynek pracy, przemysł i handel krajowy, obliczone na czas dłuższy, a finansowane przez kapitał narodowy (Keren Hajesod). Są przygotowane bardzo szczegółowe plany tych robót publicznych, lecz brak jeszcze dostatecznych środków dla ich realizacji.

Należy zatem zabrać się jak najenergiczniej w całym świecie żydowskim do zmobilizowania dużych sum, potrzebnych dla tej doniosłej akcji narodowej.

Słusznie i rozsądnie uczynili przywódcy nasi, proklamując wzmożoną akcję na rzecz centralnego funduszu odbudowy Keren Hajesod, która ma przynieść w roku bieżącym podwójny kontyngent. Sumy, które wpłyną ponad normę zeszłoroczną, przeznaczone zostaną właśnie na utrwalenie naszych baz rolniczych, na wzmocnienie naszego przemysłu, na walkę z bezrobociem, na budowę nowych osiedli, dróg i na podniesienie stanu bezpieczeństwa w kraju.

Zasyłając Dyrektorium Keren Hajesodu z głębi serca płynące życzenia pomyślnej i owocnej kampanii, wyrażam nadzieję, że apel centralnego funduszu odbudowy Palestyny znajdzie życzliwy rezonans w sercach wszystkich Żydów.

Drugi proces ludowców w Przemyślu

Przemyśl, 21. 12. (Seg) Zaledwie ukończył się sensacyjny proces hr. Drohojewskiego i tow., gdy wypada zanotować drugi z kolei wielki proces ludowców, oskarżonych o napady na policję i udział w zajściach sierpniowych na terenie powiatu jarosławskiego.

We wtorek, 21 bm. zasiadło na ławie oskarżonych 16 oskarżonych, wśród nich jedna kobieta. Odpowiadają oni za publiczne nawoływanie do przestępstwa, oraz za znieważanie i czynne napaści na funkcjonariuszy P. P.

Rozprawę prowadzi S. O. Matyja, przewodniczący poprzedniego procesu hr. Drohojewskiego.

Wedle aktu oskarżenia, działalność przestępcza zarzucana oskarżonym przedstawia się następująco: W związku z proklamowaniem strajku rolnego w sierpniu br. wydał prezes zarządu okręgowego S. L., b. poseł Bruno Gruszka podległym mu jednostkom organizacyjnym

instrukcje, określające technikę strajku.

M. in. należało wystawiać na drodze straże, których zadaniem było wedle twierdzenia Gruszki, nakłanianie drogą perswazji idących z produktami rolnymi do miast, by solidarnie przystąpili do akcji strajkowej i wstrzymali się z wywozem produktów rolnych. Ponieważ część ludności okolicznych wsi nie chciała podporządkować się powyższym zarządzeniom strajkowym, a straże porządkowe gwałtem i terrorem zawracały ludzi, zdążających do miast,

wynikały stąd bójki i awantury na drogach,

które zwyczajnie kończyły się pobiciem opornych i odebraniem lub zniszczeniem niesionych na sprzedaż produktów. Z tych powodów oraz z uwagi na zupełne wstrzymanie normalnego ruchu na drogach, władze bezpieczeństwa natychmiast ingerowały i rozpędzały straże porządkowe (placówki). Spotykały się wtedy z oporem ze strony członków straży. Organa policyjne

musiały rozpraszać zbiegowiska siłą. przy użyciu pałek gumowych.

W związku z powyższym stanowiskiem władz bezpieczeństwa paraliżującym akcję strajkową, rozeszły się po okolicznych wsiach za pośrednictwem łączników pieszych, konnych i rowerzystów wieści, że policja „rozbija strajk" i rozprasza straż porządkową na drogach przy pomocy pałek. Na taką wieść zarządzili prezesi Kół miejscowych S. L. lub ich zastępcy zbiórkę chłopów w poszczególnych wsiach

z wezwaniem uzbrojenia się w widły, kosy i t. p. narzędzia,

po czym następował wymarsz do wskazanych przez łącznika miejscowości, jako najbardziej zagrożonych rzekomo przez akcję organów policyjnych. Wśród tych okoliczności doszło do zgromadzenia w dniu 20. 8. 1937. na skrzyżowaniu dróg w Szówsku kilkuset chłopów z okolicznych wsi a to Wiązowulicy, Piwody, Radawy, Koniaczowa i in. Chłopi uzbrojeni w widły, kosy i pałki zamknęli drogę wiodącą do Jarosławia. Tłumem tym dowodzili prezesi Kół S. L., z których jedni zachowywali się biernie, oczekując biegu dalszych wydarzeń, zaś drudzy czynniejsi, zajęli się organizowaniem tłumu na miejscu postoju, przygotowując równocześnie plan zachowania się na wypadek wkroczenia policji. Jednym z najaktywniejszych przywódców w tłumie zebranym w Szówsku był oskarżony Józef Pelc, prezes Koła S. L w Koniaczowie. Ten oskarżony spodziewając się przybycia policji, wezwał tłum do uzbrojenia się i ukrycia

w powojennych okopach i przydrożnych krzakach,

nakazując zarazem, by w razie przybycia policji wyskoczyli chłopi znienacka z ukrycia, napadli na policję i ją rozbroili, przy czym wezwał ich „by zaraz pakowali w nich widły". Chłopi podnieceni takim wezwaniem rzeczywiście ukryli się w krzakach i okopach i tak oczekiwali przybycia policji. O godz. 12 w południe nadjechał oddział policyjny, a gdy dowódca oddziału wezwał tłum do rozejścia się i porzucenia broni, tłum odpowiedział na to okrzykiem „hurra!!!" i ruszył przeciw oddziałowi policyjnemu, który widząc przeważającą siłę chłopską, nie chcąc doprowadzić do użycia broni cofnął się o dwieście metrów w tył. W tym momencie posypał się na cofający się oddział policji grad kamieni i pałek, wśród wrzasku i wrogich, obelżywych okrzyków. Najbardziej agresywnywni wśród chłopów, którzy rzucali kamieniami na oddział policji byli oskarżeni Józef Krupa, Jan Rachwał i Michał Walasz. Jak ustalono, oskarżeni ci rzucając kamieniami krzyczeli ponadto do tłumu, by zaszedł cofający się oddział policyjny z boku i go rozbroił, a ponadto osk. Józef Krupa krzyczał do chłopów, by nie uciekali, lecz brali kamienie i rzucali na policję. Na to nawoływanie tłum rzeczywiście począł okrążać cofający się oddział policyjny, lecz manewr ten im się nie udał, gdyż w międzyczasie nadjechały posiłki policyjne. Wzmocniony oddział policji natarłszy ponownie na tłum

został zaatakowany gradem kamieni.

W czasie tej akcji zostali ugodzeni kamieniami: asp. PP. Jaśkowiak, kamieniem w nogę, kandydaci PP. Bronisław Bogała w rękę, Józef Mach w prawe ramię, Alfred Rembisz w brzuch, zaś Marceli Budzichowski w głowę.

W toku przeprowadzonych następnie szczegółowych dochodzeń ustalono, że w chwili, gdy tłum nacierał na oddział policyjny, wybiegła z domu z rydlem w ręku Marja Mrozik i krzyczała do tłumu „bić ich", tj. policję — podkreślając, że „my dobrze robimy dla wszystkich, a nie dla siebie".

Osk. Geleta rzucił się na jednego z szeregowych PP. i chwyciwszy go za gardło,

wyrwał mu z rąk karabin, z którym zaczął uciekać.

Drugi posterunkowy, korzystając z tego, że osk. Geleta upadł w czasie ucieczki, odebrał mu karabin. Kamienie rzucane przez Jana Charysza i Andrzeja Tuligłowca trafiły jednego z policjantów w głowę, a jednego w pierś. Osk. Michał Jarema rzucał również kamieniami w policjantów i strącił nawet jednemu z policjantów hełm z głowy Wszyscy inni oskarżeni atakowali również policję.

Rozprawa rozpisana została na trzy dni.

Burza nad Azją -- chmury nad Europą

Po upadku Nankinu

Co oznacza upadek Nankinu? Jak się ukształtują dalsze stosunki między Japonią a mocarstwami anglosaskimi po ostatnich aktach barbarzyństwa? Jaką będzie dalsza sytuacja przebywającego w głębi Chin rządu Czang-Kai-Szeka? Czy utworzenie „rządu" w Pekinie przesądza już ostatecznie statut prawno-polityczny prowincji północno-chińskich? Oto najbardziej palące pytania, jakie narzuca obecna faza konfliktu dalekowschodniego. Znajduje się on w centralnym punkcie dyplomatycznych zainteresowań. Horyzont europejski wykazuje, jeśli nie przejaśnienie, to w każdym razie pewną — nazwijmy to — stabilzację zachmurzenia. Ostatnie decyzje włoskie nie były gromem. Ocena ich jest zupełnie spokojna, co wywołuje nawet pewne zdziwienie Rzymu i wtórującego mu wiernie Berlina. Jest to niezwykle znamienne, że prasa obu tych stolic rozdmuchuje to wydarzenie do rozmiarów największej sensacji, podczas gdy Londyn i Paryż uważają je raczej za wyjaśnienie sytuacji, nie twierdząc bynajmniej, że doraźnie siła Ligi doznała wzmocnienia. W każdym razie ta stabilizacja zachmurzenia w związku z nieukończoną podróżą min. Delbos i jej nieznanymi wynikami oraz w związku z „ciszą" na odcinku hiszpańskim — powodują skierowanie głównych trosk i zainteresowań dyplomacji ku wydarzeniom dalekowschodnim.


CZANG-KAI-SZEK

Tam niema ciszy, tam padają gromy, nietylko w przenośni ale i dosłownie. Posypał się ognisty deszcz na statki brytyjskie i amerykańskie, wojenne i handlowe, obfite było żniwo śmierci. Spoczęła w nurtach Jang - Tse - Kiang „pływająca ambasada" USA kanonierka „Panay" — pierwszy wojenny statek amerykański zatopiony począwszy od r. 1898. Konflikt nie jest jeszcze nawet formalnie załatwony, mimo wyrazów ubolewania, których nie szczędził min. Hirota. Rośnie również wzburzenie opinii amerykańskiej, czego wyrazem jest zwrócenie się prez. Roosevelta wprost do cesarza. W Tokio jest to uważane za czyn równy bluźnierstwu. Dziś jest już jasne, że lotnicy japońscy działali z premedytacją.

Chiny jeszcze bronią się — mocarstwa już przegrały

Jednak, podobnie jak po zranieniu ambas. Huggessena, formalne załatwienie poszczególnych incydentów, wynikających z nieuchronnych kolizji między działaniami Japonii a dalekowschodnimi interesami mocarstw, nie załatwia problemu zasadniczego i leżącego u podstaw tego całego łańcucha konfliktów. Bo dziś mocarstwa muszą wreszcie (pięć minut przed dwunastą!) zastanowić nad swym stanowiskiem wobec faktu usadowienia się Japonii w najbogatszych prowincjach Chin i opanowania przez nią ośrodków gospodarczych i politycznych Państwa Środka. Bo następstwa tych faktów mogą się okazać groźniejsze dla mocarstwowych interesów tych mocarstw niż dla samych — Chin. To nie jest paradoks. Opór chiński nie jest bynajmniej złamany, a rozpęd ofensywy pcha Japonię coraz głębiej, wiąże ją coraz silniej, nakłada coraz większe ciężary na życie gospodarcze, tych ciężarów nieodczuwa natomiast prymitywnie zorganizowana gospodarka chińska, choć utrata źródeł dochodowych portu szanghajskiego jest ciosem bardzo dotkliwym. Wprawdzie hr. Ishi, bawiący w półoficjalnej misji w Europie zapewnia, że po upadku Nankinu Japończycy nie będą się dalej posuwali, jednak premier Konoye jest odmiennego zdania. Okupacja zbrojna nie jest o wiele tańsza niż działania wojenne.

A mocarstwa białe tracą materialnie i moralnie.. Przepadają miliardowe inwestycje, odpadają dochody z ceł, którymi są gwarantowane kredyty udzielone Chinom, faktyczna likwidacja koncesji oznacza uniemożliwienie ekspansji gospodarczo-handlowej. Bezsiła i bierność przekreślają cały autorytet i prestiż mocarstw w oczach ludzi Wschodu, a tym samym podkopują fundament, na którym opiera się całokształt mocarstwowych interesów w tym regionie. I to jest właściwa wymowa triumfalnych defilad, jakie japoński najeźdźca urządził w Szanghaju i Nankinie. Wszystko inne, ataki na statki, łamanie praw koncesyjnych i immunitetów dyplomatycznych, zasad neutralności itd. to tylko zewnętrzne symptomy.

Chiny Północne i Kanton

W najbliższej przyszłości należy oczekiwać rozszerzenia się płaszczyzny konfliktu i to odrazu w dwu kierunkach: na północy utworzenie rządu północno-chińskiego złożonego z marionetek oznacza w praktyce dalsze okrążenie Sowietów, które dziś już są od Chin właściwych oddzielone wałem złożonym z Mandżurii, Chin Północnych i części Mongolii. Ciężki kryzys wewnętrzny uniemożliwia wprawdzie Sowietom wszelką czynną interwencję na rzecz Chin, ale rozwój sytuacji zmierza do tego, że ZSRR będzie się musiał troszczyć raczej o własne bezpieczeństwo, niż o pomoc dla Czang-Kai-Szeka. Stosunki sowiecko-japońskie stają się coraz bardziej napięte, a drobne w istocie swej incydenty, jak aresztowanie kilku szpiegów japońskich we Władywostoku, czy przeciąganie się rokowań o konwencję w sprawie rybołóstwa i starcia między rybakami obu państw mogą dostarczyć Japonii pretekstu do rozszerzenia terenu operacji.

Na południu zaś znajduje się Kanton, drugi po Szanghaju ośrodek gospodarczy Chin, podlegający nominalnie Czang-Kai-Szekowi, de facto zaś rządzony przez najradykalniejszy odłam Kuomintangu. Tu kierują się teraz oczy generałów i admirałów japońskich. Przygotowania do ofensywy na Kanton, który był już zresztą kilkakrotnie bombardowany są w pełnym toku. Znowu przepadną wielomilionowe kapitały, ale co ważniejsze, gdy Japończycy znajdą się w Kantonie, to imperializm japoński zapuka już do samych bram francuskich Indochin i brytyjskiego Hong-Kongu i amerykańskich Filipin. I wtedy może zrozumieją, oby nie za późno, dyplomaci Paryża, Londynu i Waszyngtonu, że jedyną odpowiedzią na dynamikę japońskiego imperializmu jest front mocarstw demokratycznych. Na razie nic jeszcze nie wskazuje na to, by bierność tych mocarstw wobec wypadków daleko-wschodnich została przełamana. 3-letni plan wzmocnienia obronności Indochin to mało, wzmocnienie garnizonów brytyjskich na granicy indyjsko-chińskiej to mało. Są to zarządzenia nieskoordynowane, to jest improwizacja, a powaga położenia wymaga planu — „na długą falę". Ale o planie takim nie ma mowy, jak długo amerykański man on the street" nie potrafi myśleć kategoriami światowo-politycznymi. Z. R.

Aresztowanie 150 podejrzanych Arabów

Jerozolima, 21, 12. ŻAT. Policja przeprowadziła ostatnio w całej Palestynie, zwłaszcza zaś na północy kraju, liczne rewizje wśród Arabów, nie będących obywatelami palestyńskimi. Ogółem, jak donoszą, osadzono w areszcie 150 Arabów, przeważnie w wieku 20—25 lat. Przypuszczalnie część zatrzymanych utrzymywała kontakt z bandami terrorystycznymi.

Reorganizacja tajnej policji w Palestynie

Jerozolima, 21. 12. ŻAT. Naczelny doradca rządu palestyńskiego od spraw bezpieczeństwa sir Charles Tegart i jego zastępca, sir Dawid Petrie, opracowali plan reorganizacji policji palestyńskiej, zwłaszcza policji tajnej. Funkcje bezpośrednich zwierzchników oddziałów tajnej policji pełnić mają doświadczeni oficerowie policji, którzy przybędą z Anglii.

Kronika Palestyńska

Tel Awiw. ŻAT. Wznowiono roboty około budowy gmachu teatru „Habima". Roboty potrwają najmniej 8 miesięcy. Samorząd Tel-Awiw udzielił, jak wiadomo, gwarancję za pożyczkę w wysokości 30.000 f. szt. na wykończenie budowy gmachu. W samej Palestynie teatr otrzymał na ten cel pożyczkę 2.000 funtów szterlingów.

* * *

Jerozolima. ŻAT. Zamknięcie rachunków budżetu rządowego za m. październik wykazuje deficyt w wysokości 61.000 f. szt. Przy dochodach 403.000 wydatki w tym miesiącu sięgały 464.174 f.

Jerozolima. ŻAT. W okresie styczeń—październik 1937 Żydzi nabyli u Arabów w Palestynie 25,180 dunamów ziemi wartości 336.417 funtów.

Jerozolima. ŻAT. Między rządem palestyńskim a egipskim toczą się obecnie rokowania w sprawie uruchomienia komunikacji autobusowej między Palestyną a Egiptem. (A Difac).

Przegląd gospodarczy

Niemcy tworzą ekonomię wojenną

„Wehrwirtschaft" — ekonomią narodowo-socjalistyczną

Na uniwersytecie berlińskim utworzono katedrę nowej ekonomii pod nazwą „Wehrwirtschaft". Wykłada major dr Hesse, autor wielu prac z dziedziny gospodarki wojennej. Poza uniwersytetem berlińskim szereg prowincjonalnych uniwersytetów również zorganizował katedry nowej wiedzy ekonomicznej.

Dr Hesse, główny przedstawiciel tej ekonomii, odnosi się krytycznie do tego wszystkiego, co dotąd pisali ekonomiści na temat organizacji życia gospodarczego. Autorzy prac z tej dziedziny posługiwali się pojęciami wojennej organizacji życia gospodarczego i temu przeciwstawiali pojęcie „Wehrwirtschaft" — ekonomii obronnej. Dr Hesse w wydanej niedawno pracy teoretycznej wyjaśnia na przykładzie organizacji handlu zagranicznego, co należy rozumieć pod ową ekonomią. W imporcie środków spożywczych kładą obecnie Niemcy nacisk na to, ażeby importerami były kraje, które w przyszłej wojnie albo zachowają neutralność albo staną po stronie Niemiec. Traktaty handlowe należy już w czasie pokoju tak układać, ażeby nie były przeszkodą w czasie wojny. System „Wehrwirtschaft" wymaga wprowadzenia ograniczeń w przywozie artykułów spożywczych, zwłaszcza hodowlanych, ażeby już w czasie pokoju upodabniać organizację rynku spożywczego przez wprowadzenie racji żywnościowych i systemu kartkowego do tego, co ma być w czasie wojny. Jaja i tłuszcze sprowadzają Niemcy, o ile w ogóle sprowadzają, z takich krajów, jak Szwecja, Norwegia, Węgry, Jugosławia, nie kierując się prawami cen rynkowych, lecz właśnie wskazaniami nowej ekonomii. Sprowadzają zaś tyle tylko, ażeby starczyło na zapatrzenie ludności w wyznaczone racje żywnościowe, a nie liczą się wcale z potrzebami rynku wewnętrznego, jak uczyła dotąd ekonomia klasyczna czyli liberalna.

Nowa ekonomia wprowadza następującą klasyfikację przemysłu: przemysł wojenny, przemysł zaopatrujący ludność w niezbędne do życia artykuły i przemysł zbędny. Przemysł zbędny nie może liczyć na żadne poparcie ze strony rządu, natomiast pozostałe grupy mają być subwencjonowane przez rząd, co oznacza w praktyce, że subwencje rządowe zostają podniesione do roli stałego instrumentu państwowej polityki gospodarczej.

Nowa ekonomia wprowadza zmiany również do organizacji rynku pracy. Swoboda zmiany miejsca pracy powinna być ograniczona już w czasie pokoju. Dotychczasowa nauka o gospodarstwie wojennym głosiła, że robotnicy niewykwalifikowani przeznaczeni są na front, natomiast wykwalifikowani zostają w przemyśle. Dr Hesse uważa, że idąc za przykładem Ameryki należy już w czasie pokoju tworzyć zapasowe kadry dla obsługi fabryk w czasie wojny, aby móc swobodnie dysponować wojskowo wszystkimi robotnikami przemysłowymi. Przytwierdzenie robotnika do stałego miejsca pracy i tworzenie zastępczych kadr wykwalifikowanych robotników przemysłowych — oto pierwsze kroki teoretyków nowej ekonomii w dziedzinie organizowania rynku pracy.

Pomiędzy przedstawicielami przemysłu a sferami wojskowymi był w Niemczech zawsze bardzo ścisły kontakt. Przemysł chętnie korzystał z cennych rad rzeczoznawców wojskowych i z rządowych subwencji. Po przewrocie narodowo-socjalistycznym kontakt ten jeszcze bardziej się pogłębił. 50 biur wojskowych, rozproszonych po całym kraju, kontroluje najważniejsze zakłady przemysłowe. System nowej ekonomii dąży do poddania całego przemysłu pod bezpośrednią władzę czynników wojskowych już w czasie pokoju.

PKO. przejmuje Tow. „Fenix"

Warszawa 21. 12. PKO. po przeprowadzeniu dłuższych badań bilansu znajdującego się w stanie likwidacji towarzystwa ubezpieczeń „Feniks", postanowiła przejąć portfel tego towarzystwa.. Władze nadzorcze wyrazi ły już swą zgodę na zawarcie tej tranzakcji przez PKO.

W najbliższym czasie PKO. przejmie portfel towarzystwa „Feniks".

Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie w licznych rzeszach ubezpieczonych, których oszczędności zostają w ten sposób należycie zagwarantowane.

W sprawie zajmowania pomieszczeń na cele walki z chorobami zakaźnymi

W dniu 11 grudnia r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i reform rolnych oraz komunikacji. Na mocy tego rozporządzenia w ramach akcji zwalczania chorób zakaźnych w razie koniecznej potrzeby mogą być zajmowane czasowo za wynagrodzeniem pomieszczenia w nieruchomościach, należących do instytucyj społecznych, samorządowych oraz do osób prywatnych.

Pomieszczenia te mogą być zajmowane na cele następujące: 1) prowadzenia szpitala dla chorych na cholerę azjatycką, ospę, dur usutkowy, dur brzuszny i rzekomy, czerwonkę, płonicę i błonicę; 2) prowadzenie łaźni lub kąpieliska oraz zakładu dezynfekcyjnego dla chorych na wymienione choroby, oraz 3) urządzenie pomieszczeń izolacyjnych dla zdrowych, którzy stykali się z chorymi na wymienione choroby.

Do zajmowania pomieszczeń uprawnieni są wojewodowie. Odwołania od zarządzeń o zajęciu nieruchomości rozstrzyga minister opieki społecznej. Odwołanie jednak nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

Do ustalenia wysokości wynagrodzenia, należnego samorządom, instytucjom samorządowym i społecznym oraz prywatnym osobom prawnym i fizycznym z tytułu zajęcia pomieszczeń, tworzy się komisje szacunkowe, które powołuje przy starostwach wojewoda (komisarz rządowy m. st. Warszawę). Komisja szacunkowa ustala wysokość wynagrodzenia po rozważeniu sprawy i wysłuchaniu wyjaśnień właściciela nieruchomości, przy czym komisji służy prawo zasięgnięcia opinii jednego lub większej liczby biegłych przez nią powołanych.

Strona może dochodzić swych roszczeń w drodze sądowej, jeżeli: 1) w ciągu trzech miesięcy od dnia wniesienia podania o przyznanie jej wynagrodzenia nie otrzyma odpisu uchwały komisji szacunkowej; 2) komisja szacunkowa oddali jej żądanie i 3) komisja szacunkowa przyzna jej wynagrodzenie niższe od żądanego. W przypadkach tych strona może zwrócić się do sądu najpóźniej w terminie miesięcznym od dnia doręczenia jej odpisu uchwały.

Zmiany w układzie clearingowym polsko-austriackim

Z dniem 1 grudnia br. funkcje Banku Polskiego w clearingu polsko - austriackim przeszły do P. I. R.-u (Polskiego Instytutu Rozrachunkowego) przy czym główne zasady dotychczas obowiązujące nie uległy zmianom.

Z wpłat dokonanych na rachunek Polski w „Oesterreichische Nationalbank" będą wypłacane w Austrii w porządku chronologicznym wpłat, uiszczonych w PIR-ze na rzecz Austrii sumy, według następującej kolejności: koszty utrzymania (emerytury, renty, alimenta itp.) do 250 zł. miesięcznie; z reszty wpływów 85 proc. przeznaczone będzie na pokrywania należności towarowych, wypłaconych w Austrii w porządku chronologicznym wpłat po stronie polskiej, a 15 proc. będzie używane na pokrywanie takich bieżących płatności, jak koszty utrzymania ponad 250 zł. miesięcznie, należności z tytułu procentów od kapitałów, należności licencyjne itp.

Dopiero z ewentualnej nadwyżki wpłat po stronie austriackiej nad wpłatami po stronie polskiej będą spłacane kapitały, co ze względu na duże zamrożenia Austrii w Polsce na razie nie wchodzi w rachubę.

Bawełna brazylijska w Japonii

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie skłoniły Japonię do zwiększonego stosowania w przemyśle japońskim bawełny brazylijskiej. Nadmienić należy, że większość gatunków surowca brazylijskiego dostosowana została całkowicie do produkcji przędzalń japońskich i stawiana jest pod względem jakościowym na równi z bawełną północno-amerykańską.

Zakup surowca brazylijskiego przez Japonię w większych ilościach zależy jedynie od kwestii ceny. Ostatnio bawełna Stanów Zjednoczonych jak wiadomo, poważnie zniżkowała, co stworzyło dla niej korzystną marżę konkurencyjną. Rząd japoński zaleca jednak stosować bawełnę brazylijską, tak, iż w r. 1938 liczyć się należy ze zwiększonymi zakupami tego surowca przez przędzalnie japońskie.

Kontrola obrotu wełną w U. S. A.

Według doniesień „Timesa" z Waszyngtonu, w senacie Stanów Zjednoczonych zarysowują się ostatnio tendencje zmierzające do rozszerzenia ustawy o kontroli giełd. Rozszerzenie tej ustawy miałoby pójść w tym kierunku, aby surową wełnę zaliczyć do artykułów, którymi obrót podlega nadzorowi państwa. Senat zwrócił się nawet oficjalnie do Kongresu z żądaniem przeprowadzenia dokładnych badań niektórych operacyj wełną na rynku terminowym.

W związku z tym „Times" podkreśla, że międzynarodowe koła handlu wełnianego zdają sobie sprawę z istniejących w handlu wełną tendencji spekulacyjnych. W kołach tych wypowiadane jest przekonanie, że spekulacje te wpłynęły niekorzystnie na całokształt sytuacji rynkowej. Z drugiej strony jednak w kołach tych panuje przekonanie, że operacje spekulacyjne były raczej następstwem a nie przyczyną ruchu cen wełny.

Nieudały występ pikieciarzy w Bielsku-Białej

Agitacja bojkotowa w teatrze. - Interpelacja radnych żydowskich

Bielsko, 21. 12. (R) Na kilka dni przed t. zw. złotą niedzielą rozeszły się wśród tutejszego kupiectwa pogłoski, że na dzień ten przygotowana jest akcja pikietowania sklepów żydowskich. Zrodzone w atmosferze, jaka wytworzyła się bezpośrednio po zajściach bielskich, pisemko „Życie Polskie„ nieustannie prowadzi akcję bojkotu sklepów i przedsiębiorstw żydowskich, co zresztą jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, jeśli się zważy, że założycielem tego organu na gruncie bielskim jest Polski Związek Kupców Chrześcijańskich.

Doszło do tego, że podczas przedstawienia w Teatrze Polskim zrzucono z balkonu na widownię ulotki propagujące hasło „swój do swego". W tych warunkach ostatnia niedziela przedświąteczna miała być niejako ukoronowaniem przygotowanej systematycznie akcji.

Równocześnie jednak na tę samą niedzielę przypadł „Dzień solidarności społecznej", w którym odbyła się w obu miastach zbiórka uliczna na rzecz pomocy zimowej, przeprowadzona w głównej mierze przez urzędników państwowych i samorządowych. Kwestarze, wśród których nie brak czytelników i zwolenników „narodowego" programu „Życia Polskiego", mogli się przekonać o ofiarności społeczeństwa żydowskiego. Zetknęły się więc dwie akcje. Na ulicach panował ożywiony ruch, młodzież rozrzucała z samochodów ulotki wzywające do ofiarności na rzecz pomocy zimowej, a równocześnie przed sklepami żydowskimi pikieciarze wpychali przechodniom i kupującym ulotki propagujące bojkot żydowski. Tak odpowiedzieli „narodowcy" na hasło „Dnia solidarności społecznej".

Należy jednak podkreślić, że usiłowania miejscowych endeków spaliły na panewce, gdyż ludność nie dała się wziąść na lep demagogicznych haseł, czyniąc zakupy tam, gdzie jej się podobało i gdzie uważała za korzystniejsze.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Gminnej m. Bielska odczytał radny Kryszek w imieniu Klubu Radnych Żyd. interpelację w sprawie rozrzucania ulotek bojkotowych podczas przedstawienia w Teatrze Polskim w Bielsku. W interpelacji podniesiono, że teatr poza tym, że jest przybytkiem sztuki, jest własnością miasta i utrzymywany jest z podatków wpłacanych też przez Żydów. W odpowiedzi zaznaczył burmistrz p. dr Przybyła, że zbada źródła, skąd pochodziły inkryminowane ulotki, a r. dr Popiołek, który jest wiceprezesem Tow. Teatru Polskiego, dodał, że obecni na przedstawieniu członkowie zarządu zwrócili się natychmiast o interwencję do policji, która prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

OKO W OKO Z NASTĘPCĄ LANDRU

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w grudniu.

Jarmark na arenie zbrodni

Śnieg, niecoroczny gość Paryża, opadł na polach i pokrył białym całunem uroczą podmiejską dzielnicę will St. Cloud. Piękny pejzaż: wyżyna pokryta lasem, pagórki przerzynane siecią asfaltowanych szos, rozległa perspektywa na Paryż, w dolinie czają się szeregi pięknych will. Tu w St. Cloud mieszka elita Paryża, tu wędruje wiosną i latem paryska publiczność, głodna świeżego powietrza i odrobiny natury. Tu mieszkają bankierzy, artyści i bogaci rentierzy, tu szukają azylu awanturnicy i rozbitkowie życia.

Afera nowego Sinobrodego Weidmanna wykazała, że przytulne St. Cloud przygarnia i chroni przed oczyma władz i ciekawych zbrodniarza niecodziennego formatu.

Nasze auto zatrzymuje się przed słynną willą „La Voulzie“. Dom i ogród otoczony jest tysiącem ciekawych. Najelegantsze auta stoją na uboczu. Eleganccy panowie i wykwintne panie cisną się przed ogrodzeniem, wszystko żądne sensacji, zobaczenia ponurej willi, śladów zbrodni, przeraźliwych grobowców. w których zbrodniarz ukrywał swe ofiary. Cały wytworny Paryż wydał sobie tutaj rendezvous, wszyscy przesiąknięci są jedną myślą: wejść do środka, widzieć, widzieć na własne oczy. Ale policja jest nieubłagana, nie wpuszcza nikogo bez specjalnego pozwolenia. Dwie panie zbliżają się do nas. Jedna z nich proponuje koledze-fotografowi sumę tysiąca franków za ułatwienie wejścia. Wnet zbiera się kilku innych amatorów silnych sensacyj, każdy z ręką na portfelu gotów ofiarować jeszcze więcej. Odpychający jarmark na arenie zbrodni.

Dom skada się z dwóch pokoi, kuchni i wielkiego hallu. Uderza niesłychany porządek, jaki panuje w całym domu. Towarzyszący nam komisarz objaśnia: „Zbrodniarz lubi ład, specjalnie taki, u którego w domu dewizą jest „Ordnung muss sein“. Landru był naprzykład fanatykiem porządku i czystości“. Schodzimy do piwnicy. W tej ponurej, prawie ciemnej i niewielkiej spelunce zgładził Weidmann dwoje ludzi i pochował swego przyjaciela, nieszczęśliwego emigranta niemieckiego Frohmanna. Robotnicy zajęci są właśnie kopaniem piwnicy i szukaniem nowych trupów. Inni przekopywują ogród ozdobiony krzewami róż, które z takim umiłowaniem pielęgnował największy zbrodniarz stulecia. Wychodzimy. Z wyczekującego tłumu pada pytanie: „Znaleziono nowe ofiary?“ Ludzie ci czekają w nadziei, że policja wydrze z ziemi nową tajemnicę, nowe trupy, nowy dreszcz sensacji.

— Czy sprowadzą tu Weidmanna? — pyta trzęsąca się staruszka — och, wydrapałabym oczy upiorowi.

Ale Weidmann nie zobaczy więcej w życiu swej rezydencji makabrycznej, nie chce jej widzieć, nie chce widzieć miejsca, gdzie zadusił 19-letnią Jean Dekoven.

Dziwna wydaje się ta psychologia zbrodnicza Weidmanna. Gdy zaczyna się mówić o zamordowanej tancerce amerykańskiej, zbrodniarz poczyna się trząść na całym ciele. Nie chce, by wymawiano jej nazwiska. Podczas zeznań napisał jej nazwisko, ale nie wymówił go. „Była jeszcze taka młoda, słaba, udusiłem ją bez wysiłku“ — tłumaczył przed sędzią śledczym. Człowiek, który zgładził 6 istot, który spał cztery długie miesiące obok zwłok tej „słabej i młodej istoty“.

W oczekiwaniu „wampira“

Gmach sądu w Wersalu strzeżony jest przez całą kompanię żandarmerii. Niezliczone tłumy publiczności czekają na przybycie „wampira“. który ma zostać na nowo przesłuchany.

W kuluarach setki dziennikarzy i adwokatów oczekują nowych rewelacyj. Lista zbrodni tego 29-letniego człowieka nie jest jeszcze zamknięta. Sędzia śledczy podejrzywa go o dalsze 3 zbrodnie identycznie wykonane: strzał rewolwerowy w kark, fatalny „podpis“ wszystkich zbrodni Weidmanna. Wszyscy niecierpliwią się. Miałby ten człowiek doprawdy zgładzić 9 ludzi?

Wreszcie po godzinie wprowadza go do przedsionka 3 policjantów. Zbrodniarz zestarzał się w przeciągu tych 5 dni przynajmniej o 20 lat. Bujna broda porosła na jego podłużnych policzkach, oczy zatraciły blask, postać pochylona i jakby złamana. Gdzież podział się ten wytworny, światowy młodzieniec, który podbijał kobiety w eleganckich barach z Champs Eleysée lub Opery, gdzież ta pewność, która jednała mu posłuch u całej bandy?

Ubrany w więzienną kurtkę, w butach bez pończoch, ze skutymi do tyłu rękami posuwa się jak starzec. Oglądam te ręce, które zabiły tylu nieszczęśliwych i które już nigdy nie będą zabijać. Długie ręce, niegdyś starannie pielęgnowane, ręce, które napawają strachem i które przez miesiące terroryzowały Paryż, jego mieszkańców i jego policję.

Weidmann...

Zjawiają się adwokaci Weidmanna, dwaj panowie i jedna pani. Wszyscy chcą wejść razem z oskarżonym do pokoju sędziego. W tej chwili

DZIEJE SIĘ COŚ NIEOCZEKIWANEGO.

Weidmann wyrwał się z objęć jego strażników i krzyczy: „Tylko z panią chcę wejść, tamci niech nie wchodzą!“

Podczas szamotania się stanął naprzeciw mnie, jego oddech uderzył w me nozdrza, potrącił mnie swymi wielkimi drewnianymi butami. Jego adwokatka posiada nieopisaną władzę nad nim. Szepnęła mu coś do ucha. Zbrodniarz uspokoił się i zgodził wejść z wszystkimi adwokatami.

Jego strażnicy opowiadają, że nowy Landru strzeżony jest w dzień i w noc. Do jego celi, tej samej, w której przebywał Landru Nr 1, celi przeznaczonej dla skazanych na śmierć wsadzono dwu więźniów z obawy, aby nie targnął się na swe życie. Weidmann pisze pamiętnik, który ma zamiar sprzedać dziennikom amerykańskim.

Tymczasem przesłuchanie przeciąga się i po dwu godzinach wyprowadzają dopiero zbrodniarza. Na przesłuchaniu Weidmann

PRZYZNAŁ SIĘ DO NOWEJ ZBRODNI,

do zamordowania pani Keller, mieszkanki Strassburga, której wraz ze swym wspólnikiem Millionem zrabował 100 franków i której zwłoki zakopali obaj w lesie niedaleko Fointenblau.

Na ustach wszystkich zakwita pytanie. Ile zbrodni, ile mordów ma jeszcze na sumieniu ten niesamowity Niemiec?

Zorganizowana banda

Kryminolodzy paryscy stawiają sobie pytanie, w jaki sposób mógł się taki zbrodniarz jak Weidmann tak długo przed policją ukrywać i dalej wykonywać swój straszny proceder. Policja odpowiada, że Weidmann stał na czele zorganizowanej bandy, której wszystkich członków nie zdołano jeszcze zidentyfikować.

Na ogół potwierdza się teza, że Weidmann stał w związku z kilku bandami handlarzy kokainą i innych narkotyków, jak i z bandą handlarzy żywym towarem. Bandy te rezydujące na Montmartrze są doskonale zorganizowane, cieszą się poparciem mistycznych przemysłowców narkotyków i w wielu wypadkach policja jest wobec nich bezsilna. Bandy takie potrzebują stale wypróbowanych „tuer‘ów“, którzy znają się na „mokrej robocie“. Ludzie tacy stają się egzekutorami wyroków na zdrajców albo niewygodnych konkurentów. Ludziom tym jest prawie niemożliwym udowodnić kiedyś morderstwa lub innej zbrodni, gdyż mafia przygotowuje im alibi i na rozprawie zeznaje zawsze cały szereg osób, które potwierdzają kompletną niewinność oskarżonego. Weidmann był prawdopodobnie przekonany, że po swych krwawych wyczynach dostanie się do takiej potężnej bandy, która go będzie chronić przed okiem sprawiedliwości. Na szczęście policja przeszkodziła tym planom.

Makabryczna licytacja

Nie potrzeba prawdopodobnie zapewniać, że Paryż żyje od kilku dni pod obuchem tej sensacji. Niczym wobec Weidmanna-Sinobrodego jest planowany zamach na Delbosa, bombardowanie amerykańskich okrętów na Jang-Tse-Kiang lub rozmowy polityczne w Belgradzie i Pradze. Weidmann jest jedynym tematem rozmów, Weidmann widnieje na płachtach wszystkich gazet.

Willa „La Voulzie“ przedstawia wartość 150.000 fr. Dziś ofiarowano przed południem za nią milion franków, po południu 1,300.000. Rozpoczęła się prawdziwa walka między nabywcami o ten ponury i tragiczny domek. Jeden chce zamienić je w muzeum, drugi urządzić dancing, trzeci (Amerykanin) chce tu nakręcić film, którym ma być tragedia, nieszczęśliwej tancerki amerykańskiej. Inny Amerykanin chce kupić willę i przetransportować ją do Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, wampir z St. Cloud po zamordowaniu swych ofiar ściągał wszystkim trzewiki i układał starannie w swej bibliotece. Znaleźli się amatorzy ,którzy byli gotowi płacić po 10.000 fr za taką parę bucików.

Szkoła niemiecka

Ostatecznie ponura ta afera nie obeszłaby się bez politycznego posmaku. Berliński „Lokal Anzeiger“ omawiając zbrodnie przedstawiciela swej szlachetnej rasy posunął się aż do twierdzenia, że Weidmann mógł popełnić zbrodnie tylko na gruncie francuskim, nigdy na niemieckim, że Francja zbrodnie takie ułatwia i t. d. Nikt z ludzi roztropnych nie będzie oceniał narodów wedle ich zbrodniarzy. Francji nie mierzymy osobą Landru, Anglii Kubą Rozpruwaczem, a Niemcy prawdziwe — Weidmannem.

Ale kulis pana Goebbelsa pozwolił sobie na insynuację, która wymaga pewnego sprostowania. Ostatecznie nie zapomnieliśmy, że właśnie w Niemczech szaleli najwięksi masowi mordercy, jak Hartmann (11 udowodnionych morderstw), Denke (7 udowodnionych morderstw), Kuerten — upiór z Duesseldorfu (9 morderstw) i ostatnio już w sławetnej erze hitlerowskiej „wilkołak pomorski“, szczeciński zegarmistrz Steninger (14 morderstw popełnionych na nieletnich). Rozumiemy tedy doskonale troskę „Lokal Anzeigera“, który chciałby aryjczyka — Weidmanna wkręcić Francji

Weidmann nie jest wypadkiem odosobnionym.

W III-ciej Rzeszy żyje dziś w bezpieczeństwie i honorach dużo Weidmannów. Choćby wyliczyć naprzykład Johannesa Schaube, jednego z kierowników obozu koncentracyjnego w Dachau, który otwarcie przyznaje się, że zgładził 15 „żydowskich i socjalistycznych świń“, albo S. A. Manna Kotarbkę z Berlina, który każdemu opowiada, jak to jego Orgesch wyprawił na lepszy świat 2 tuziny „zdrajców“ w koszarach na Hedemannstrasse i tylu, tylu innych chwalebnych żołnierzy III-ciej Rzeszy. Weidemann, dla którego życie jednostki nie przedstawia żadnej wartości, należy do ich szeregów. Tylko jako jednostka praktyczna chciał morderstwo połączyć ze zyskiem, z rabunkiem. Ubogie Niemcy nie dawały tylu nadziei, co bogata Francja.

Oto powody, dla których Weidmann w epoce pogardy człowieka, przeniósł swój zbrodniczy teren działania do Francji.

T. N. H.

KRONIKA

GRUDZIEN

22

ŚRODA

Wschód słońca 7 g 20 m

Zachód słońca 15 g 25 m

18 Tebet 5698

Pierwsze ofiary ślizgawicy

Pogotowie Ratunkowe w Krakowie opatrzyło wczoraj szereg osób, które odniosły różne kontuzje na skutek ślizgawicy. Spodziewać się należy, że dokładniejsze odczyszczanie chodników i przejść ulicznych ochroni przechodniów od przykrych wypadków.

Zasądzenie uczestników strajku rolnego

Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej skazał za przestępstwa popełnione w czasie strajku rolnego w lecie br. Stanisława Kuca i Józefa Ciastonia z Woli Skrzydlańskiej pow. Limanowa po 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia i na ponoszenie kosztów postępowania karnego, oraz uiszczenie opłat sądowych po 20 zł

Krwawy dramat małżeński

Urząd Śledczy w Krakowie został wczoraj powiadomiony o krwawym dramacie małżeńskim, jaki miał miejsce w godzinach nocnych w Nowym Sączu.

W mieszkaniu Józefa Wróbla, robotnika, doszło do sprzeczki między Wróblem a jego żoną Heleną. W pewnym momencie Wróbel dobył rewolweru i strzelił do żony, raniąc ją w rękę, po czym skierował broń w stronę swego sublokatora, Kazimierza Tokarczyka. Tym razem trafił w nogę.

Po oddaniu tych dwóch strzałów, Wróbel przyłożył rewolwer do skroni i celnym strzałem popełnił samobójstwo. Stan obojga rannych, których przewieziono do szpitala, nie jest groźny.

Śmiertelne przejechanie 60-letniej kobiety

Na przystanku kolejowym w Sterkowcu została przejechana przez pociąg kobieta lat około 60, nie ustalonego nazwiska. Według dotychczasowych dochodzeń denatka dostała się pod pociąg wskutek nieostrożnego wysiadania.

—<>—

—<>—

Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy została rozwiązana

Wczoraj w godzinach południowych we wszystkich miastach i osiedlach województwa krakowskiego zostało opublikowane następujące obwieszczenie wojewody krakowskiego dr. J. Tymińskiego:

„Do ogółu ludności województwa krakowskiego. Istniejąca od 1924 r. Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy przekształciła się w przybudówkę Komunistycznej Partii Polskiej, w toku swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju państwowego w myśl wskazań kom. partii a wprowadzenia ustroju radzieckiego.

Zbrodnicza działalność tej partii została potwierdzona licznymi faktami.

Wobec powyższego pan minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem państwa i za nie w całej pełni odpowiedzialny, nie mogąc dalej tolerować tej organizacji spiskowej, postanowił uznać Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy jako organizację nielegalną i zakazał należenia do niej, lub współdziałania z nią.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w tej działalności, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, lub z nią współdziałał zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej".

„Jestem przebity!"

Sprawa zagadkowego samobójstwa komplikuje się

Przed trzema dniami podaliśmy na tym miejscu wiadomość o samobójstwie, jakie miało miejsce w Krakowie. W niedzielę wieczorem nieznany mężczyzna skoczył z mostu dębnickiego do Wisły. Jakkolwiek udało się go wydobyć z wody, to jednak denat zmarł.

Obecnie w toku dochodzeń wychodzą na jaw nowe szczegóły, wskazujące na to, że sprawa nie jest tak prosta, jakby się na pozór wydawało.

W pierwszym rzędzie zostało stwierdzone, że na piersi denata widniała rana, jakby od sztyletu. Możnaby przyjąć, że przed wskoczeniem do rzeki denat został przez kogoś ugodzony nożem. Przeciw temu przemawia jednak fakt, że ostrze noża przebiło jedynie koszulę, nie uszkadzając natomiast zupełnie ubrania wierzchniego. Wobec tego należy raczej przyjąć, że przed wskoczeniem do rzeki denat rozpiął bluzkę i ugodził się w pierś.

Przemawiają przeciw zamachowi zbrodniczemu również inne okoliczności. Okazuje się, że po skoku do Wisły fale wyrzuciły owego mężczyznę na brzeg rzeki. Wówczas podniósł on się z brzegu i krzyknąwszy w stronę nadbiegających mu z pomocą ludzi „Jestem przebity!", rzucił się powtórnie w nurt rzeki. Wówczas dopiero począł tonąć, lecz został po jakimś czasie, już w stanie nieprzytomnym, wydobyty.

Do tej chwili nie ustalono identyczności denata. Stwierdzono, że niedługo przed samobójstwem bawił on w towarzystwie pewnej kobiety, która go później rozpoznała, nie mogła jednak podać żadnych bliższych szczegółów, które pozwoliłyby ustalić identyczność denata.

Policja zwróciła się w tej sprawie do innych ośrodków, tak, że wyjaśnienia zagadki spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Piłkarz stanął przed sądem za złamanie nogi przeciwnikowi

Na boisku klubu sportowego „Olsza" w Krakowie odbył się we wrześniu br. mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Okręgowej między drużynami Olszy i Nadwiślanu. W trakcie meczu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdyż gracz Olszy — Józef Michalak doznał skomplikowanego złamania nogi.

Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem krakowskim. Jako oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała stanął gracz Nadwiślanu Błażej Kameczura, który został w związku z tym wypadkiem zdyskwalifikowany przez Związek Piłki Nożnej na 6 lat.

Obrońca Kameczury wystąpił z wnioskiem o powołaine w charakterze biegłych kapitana związkowego PZPN p. Józefa Kałuży i kapitana związkowego KZOPN p. Delekty. Równocześnie obrona powołała jako świadków sędziów piłkarskich pp. Bewalda i Pempera, gracza reprezentacyjnego Kotlarczyka i przod. P. P. Nagórzańskiego.

Sąd dopuścił dowód ze świadków, natomiast decyzja co do biegłych ogłoszona będzie w późniejszym terminie. Proces wobec tego odroczono.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 21. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 30 ton 21, ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usp. żywsze, jęczmiona przemiałowe usp. spokojne, reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Ogólny obrót: 2.018,6 tonn a w tym żyta 712, pszenicy 65, jęczmienia 140, owsa 150.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 21. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 113.50, Norblin 60.50 — 60, Modrzejów 10 — 10.50, Cukier 35 — 34.50, Lilpop 50, Starachowice 34.50 — 33.50 — 33.75, Węgiel 29.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 78.25, II. em. 77.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 87.25, 5% poż. konwersyjna 66.75 — 66.50, 4% poż. konsolidacyjna grube 65.75 — 66 — 65.25, drobne 64.75 — 64.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25 — 41.80 — 42, $4\frac{1}{2}$% poż. wewnętrzna grube 63, drobne 62.80.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.70, Holandia 193.50, Londyn 26.37, Nowy Jork $5.27\frac{1}{2}$, Nowy Jork telegraficzny $5.27\frac{3}{4}$, Oslo 132.50, Paryż 17.96, Praga 18.58, Sztokholm 136.05, Szwajcaria 122.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż $14.68\frac{1}{2}$ Londyn $21.60\frac{3}{4}$, Nowy Jork $4.32\frac{1}{4}$, Bruksela 73.46, Medjolan 22.71, Amsterdam $240.37\frac{1}{2}$, Berlin 174.20, Sztokholm $111.37\frac{1}{2}$, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.45, Praga 15.19, Białogród 10.—, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 7.56, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.50, w Paryżu Fr. fr. 2350.—, w Zurychu Dol. 61.75, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 21. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 62.50, 7% poż. Stabilizacyjna 80.—, 6% poż. Dolarowa 65.50, 7% poż. m. Warszawy 58.125,
Tendencja zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 21. 12. Cynk 15 7/16 — $\frac{1}{2}$, $15\frac{1}{2}$ — 9/16. Cyna $188\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$, $187\frac{3}{4}$ — $188\frac{1}{4}$, straits $193\frac{1}{4}$, ołów $15\frac{3}{4}$ — 7/8, 15 15/16 — 16, miedź $40\frac{1}{2}$ — 9/16. $40\frac{3}{4}$ — 13/16, elektrolit $43\frac{3}{4}$ — $45\frac{1}{2}$, złoto 139,0.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łaźnia rytualna i... Ubezpieczalnia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 21. 12. (G) Prezes rady gminy żydowskiej w Łodzi, Fiszel Liebermann skazany został na 2 tygodnie aresztu i 300 zł grzywny z powodu niezameldowania do Ubezpieczalni pracowników „mikwy" agudystycznej.

Liebermann apelował i dziś Sąd Okręgowy uwolnił go od winy i kary, gdyż Liebermann nie jest prezesem Agudy i tylko jej wiceprezesem i nie odpowiada za działalność Agudy. Jak wiadomo, prezesem Agudy w Łodzi jest poseł Mincberg, który z racji wykonywania swego mandatu poselskiego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Strajk tramwajarzy w Łodzi — zakończony

Łódź, 21. 12. (G) Strajk tramwajarzy wywarł w Łodzi duże wrażenie. Najdotkliwiej odczuła go młodzież szkolna i robotnicy, zmuszeni pieszo udawać się do zajęć.

W dniu dzisiejszym służbę komunikacyjną pełniły autobusy, ściągnięte z całego województwa łódzkiego. O godzinie 5 wieczorem strajk został zakończony, gdyż związki zawodowe zgodziły się uznać ten strajk jako 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko niepodpisaniu umowy zbiorowej.

W M. S. W. i w ministerstwie opieki społecznej interweniował w tej sprawie zarząd związku zawodowego, gdzie przyrzeczono załatwić pozytywnie postulaty tramwajarzy.

Samobójstwo sekretarza konsulatu austriackiego

Łódź, 21. 12. (G) W mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 43 popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń, sekretarz konsulatu austriackiego, Erhardt Richter.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Walne zgromadzenie „Ortu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 21. 12. (K) Wczoraj wieczorem odbyło się w Będzinie walne zgromadzenie miejscowego oddziału stowarzyszenia „Ort". Przewodniczył zebraniu p. Pesachsohn. Sprawozdanie z działalności złożył członek wszechświatowej egzekutywy „Ortu" oraz członek centrali warszawskiej p. Liwer. Następnie zreferował palące problemy bieżące inż. Zusman.

Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Liwer, Wygodzki, Goldfeld, Jakubowicz i Goldstein. Ponadto zarezerwowano 2 miejsca dla „Wizo".

Hojne datki dla bezrobotnych

Katowice, 21. 12. (K) W czasie kwesty ulicznej w Katowicach na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych dyrektor Międzynarodowego Banku w Katowicach wręczył p. wojewodzie Grażyńskiemu czek na 10.000 zł.

Prezes Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego p. *Szymon Fürstenberg* przeznaczył na pomoc zimową dla bezrobotnych kwotę 10.000 zł.

Katastrofa autobusowa

Katowice, 21. 12. (K) Na drodze Pszczyna-Goczałkowice autobus Śl. Linii Autobusowych wskutek silnej ślizgawicy zarzucił w bok i wpadł na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia autobus został znacznie uszkodzony. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

Projekt ustawy o Ubezpieczalni — uchwalony w pierwszym czytaniu

Katowice, 21. 12. (K) W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Po uchwaleniu całego szeregu ustaw uchwalono w pierwszym czytaniu nowy projekt ustawy o związku Kas Chorych. Zadaniem Ubezpieczalni będzie podejmowanie prac, przekraczających siły poszczególnych Kas Chorych, w kierunku zabezpieczenia członkom jak najdalej idącej opieki lekarskiej.

Projekt ten odesłano do komisji pracy i opieki społecznej.

Wydobycie zwłok górnika

Katowice, 21. 12. (K) W dalszym ciągu akcji ratunkowej na kopalni „Lech" w Nowej Wsi natrafiono dzisiaj na zwłoki drugiego górnika, Pawła Kołodzieja. Ciało zostało zupełnie zmasakrowane spadającymi bryłami. Zwłoki wydobyto.

Społeczeństwo zatruwane jest jadem nienawiści

Przemówienie posła Mincberga w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa 21. 12. (Sin.) Podczas debaty nad budżetem Prezydium Rady Ministrów w komisji, jako ostatni zabiera głos poseł Mincberg, który oświadcza m. in.: Wszędzie indziej w Polsce dominuje nuta pokoju, a wśród nas Żydów ciągły niepokój i przygnębienie. Są nawet głosy, które nawołują posłów i senatorów żydowskich do złożenia mandatów. Jakiż odgłos mogą mieć posłowie i senatorowie żydowscy w tym parlamencie, jeśli stał się on pielęgniarnią nienawiści? Ale my posłowie żydowscy należymy do tych, którzy wierzą w ostateczny triumf demokracji polskiej. P. wicepremier Kwiatkowski pragnie zbudować mocarstwowość gospodarczą Polski. Pragnęlibyśmy móc wznieść się na wyżyny jego optymizmu, ale niestety jesteśmy świadkami pracy niszczycielskiej, która sprawiła, że w wielu dziedzinach życie gospodarcze Polski zamiera.

Poseł Bakon: Rozwija się mimo pańskiego krakania.

P. Mincberg: Jeżeli tacy jak pan mają ratować Polskę, to broń Boże. Myśmy byli jedni z pierwszych, którzy po wyścigu żelaza i krwi głosiliśmy potrzebę wyścigu pracy, lecz niestety doczekaliśmy się wyścigu nienawiści.

W niedawnym procesie skazano wielu Żydów w Piotrkowie i Radomsku za to, że na jedną godzinę zamknęli sklepy na znak protestu. Jeżeli zaś te same sklepy zmusza się do tego, ażeby były całymi dniami zamknięte, to to uchodzi bezkarnie. Cóż dziwnego, skoro w tej Izbie posłowie wyraźnie wzywają rząd, ażeby łamał Konstytucję i ażeby wyeliminował działalność 3-milionowej ludności. Prym w wystąpieniach antyżydowskich trzymają wyższe uczelnie. Będziemy zapewne wkrótce świadkami bicia profesorów, skoro zniewaga ich miała już miejsce. Mam tu przed sobą najnikczemniejszy dokument obecnych czasów: broszurkę, wydaną w Toruniu, p. t. „mord rytualny". Tym barbarzyństwem średniowiecznym zaśmieca się całą Polskę. Czyż można się dziwić ekscesom, jeżeli społeczeństwo jest zatruwane takim jadem? Dawniej mieliśmy anarchię wskutek terroru pewnej mafii, obecnie zaś jest destrukcyjna planowa praca, która będzie nieszczęściem dla społeczeństwa polskiego.

My Żydzi nie przestaniemy domagać się naszych praw, jak nie przestają się domagać ich inne mniejszości, a także mniejszość polska w innych krajach. Trudno posłowi żydowskiemu w obecnych warunkach mówić o budżecie, nie poruszając zagadnień politycznych i społecznych. Sądzimy jednak, że cyfry budżetowe staną się realne tylko wówczas, jeżeli będą oparte na spokojnych stosunkach wśród obywateli.

Handel dewocjonaliami i ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego

przedmiotem obrad Senatu

Warszawa, 21. 12. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu załatwiono projekt ustawy o medalach i szereg innych spraw, które nie wywołały dyskusji. Do dyskusji doszło dopiero, gdy sen. Zbierski zreferował projekt ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. Umotywował to względami religijnymi, uczuciowymi, a wreszcie odsłonił przyłbicę, oświadczając wyraźnie, że wyjęcie handlu dewocjonaliami z rąk żydowskich jest tylko pierwszym etapem, i że chodzi w ogóle o wyjęcie handlu z rąk żydowskich i unarodowienie handlu polskiego.

Gdy mówca dalej głosił swe antysemickie hasła, — marszałek przerywał mu, prosząc, by mówił do rzeczy.

Referent domagał się skreślenia artykułu 5 uchwalonego przez Sejm, który pozwalał na eksport dewocjonalii.

Sen Trockenheim, powołując się na bilans gospodarczy, domaga się utrzymania artykułu 5. Sen. Petrażycki popiera stanowisko sen. Zbierskiego, dowodząc, że tam, gdzie chodzi o uczucia, kwestie gospodarcze nie mogą odgrywać żadnej roli.

W głosowaniu artykuł 5 skreślono zgodnie z wnioskiem referenta.

Z kolei rozwinęła się dłuższa dyskusja nad ustawą o wykonywaniu zawodu aptekarskiego i ta ustawa została przez Senat przyjęta.

Dalsze zbrojenia morskie St. Zj.

Waszyngton, 21. 12. (R) Według oficjalnych wiadomości, przyszły budżet marynarki wyniesie 566 milionów dolarów. Podwyższenie kredytów pozwoli na budowę dwóch nowych pancerników i licznych innych jednostek, zapewniających Stanom Zjednoczonym tonnaż wyższy, niż przewiduje traktat waszyngtoński.

Główną przyczyną przyspieszenia realizacji programu morskiego Stanów Zjednoczonych jest sytuacja na Dalekim Wschodzie i wzrost potęgi morskiej Wielkiej Brytanii.

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 21. 12. PAT. Od kilku dni na giełdzie nowojorskiej ujawnia się zwyżkowa tendencja dla pożyczek polskich. W dniu 20 bm. kursy pożyczek polskich w Nowym Jorku były następujące (w nawiasie kursy z dnia 14 bm.): 8 proc. Dillonowska 62 i pół (57), 7 proc. stabilizacyjna 80 (73), 6 proc. dolarowa 65 i pół (60 i pół), 7 proc. warszawska 58 1/5 (55 1/5).

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Anglia wyrzekła się planu podziału Palestyny?

Nowy Jork, 21. 12. (ŻAT). W Nowym Jorku odbyła się siódma doroczna konferencja związku Żydów palestyńskich w Ameryce z udziałem 150 delegatów. Przemówienie wygłosił rabin dr Stephen Wise, który oświadczył m. in., że wedle otrzymanych przezeń informacji z Londynu, **Anglia wyrzekła się już planu podziału Palestyny.**

Konferencja uchwaliła rezolucję nawołującą Anglię do stłumienia terroru w Palestynie i protestującą przeciwko ograniczeniom imigracyjnym.

W Nowym Jorku odbyła się także konferencja propalestyńska z udziałem przedstawicieli 600 organizacji żydowskich. Uchwalono proklamować akcję zbiórkową 2 milionów dolarów na rzecz zjednoczonej kampanii palestyńskiej.

Komitet obrony praw religijnych i mniejszości w Ameryce ogłosił **protest przeciwko dyskryminacjom gospodarczym i ghettu dla Żydów na wyższych uczelniach w Polsce.** Komitet zwraca się w tej sprawie z gorącym apelem do przywódców religijnych w Polsce.

Ostatnie wiadomości z Palestyny

Jerozolima, 21. 12. (ŻAT). Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w pobliżu Sedżera znaleziono zwłoki zastrzelonego przed kilku dniami żydowskiego policjanta, Salomona Ben Nura.

Generał Wavell, który w sobotę zatwierdził wyrok śmierci na terrorystę arabskiego z Gazy, zarządzając wykonanie śmierci na dzień dzisiejszy, wczoraj wieczorem cofnął swą decyzję, zamieniając wyrok śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Prasa arabska donosi, że rząd palestyński przesłać miał rządowi syryjskiemu notę wskazującą, że pomimo przyrzeczenia, mufti prowadzi akcję polityczną Rząd syryjski miał odpowiedzieć, ze mufti podejmuje jedynie prywatnych swoich gości.

Ta sama prasa donosi, że wojsko zajęło wieś Jachib, gdzie mieści się ośrodek terrorystów okręgu Dżenin. Cała okolica jest oświetlona reflektorami. Uruchomiono radiostację polową samoloty wojskowe patrolują okolicę.

Władze nałożyły karę kolektywną w wysokości 500 funtów na wieś arabską Karkur, gdzie umieszczono też karny posterunek policji, złożony z 11 arabskich i 3 żydowskich policjantów pomocniczych.

Powszechną uwagę zwraca w Jerozolimie fakt, że oficerowie batalionu Black Watch przed wieczorem obchodzili kawiarnie i kina jerozolimskie, wzywając żołnierzy do natychmiastowego stawienia się w obozie wojskowym Wnioskują z tego o wzmożeniu się akcji wojskowej przeciwko terrorystom.

Transjordańska straż graniczna rozprószyła bandę, złożoną z 20 terrorystów na granicy syryjsko-palestyńskiej. Jeden terrorysta został zabity.

Handel rybami czy nauka?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 12. (A). Grupa studentów endeckich członków Bratniej Pomocy postanowiła — jak wiadomo — w roku bieżącym sprzedawać ryby. Od 2 dni w halach targowych i w kilku punktach miasta ustawione zostały stragany z rybami przy których studenci sprzedają ryby. Okazuje się jednak, że chrześcijańscy handlarze ryb ostro protestują przeciwko tej nieoczekiwanej konkurencji i w związku z tym delegacja handlarzy odwiedziła dziś rektora S. G. H. i prosiła o wpłynięcie na studentów, ażeby zajęli się nauką i porzucili handel rybami.

Krwawy napad rabunkowy

Warszawa, 21. 12. (A). Od kilku dni trwa energiczny pościg za dwoma bandytami Maruszenką i Kaszowiakiem, którzy zostali przez policję osaczeni w lasach pod Białobrzegiem. Bandyci zdołali jednak ujść pościgowi i wydostać się z obławy i dziś znowu dokonali krwawego napadu rabunkowego we wsi Suchodole w powiecie radomskim.

Późnym wieczorem wtargnęli oni do sklepu Birnbauma, żądając od niego wydania pieniędzy. Gdy Birnbaum im odmówił, oddali do niego szereg strzałów, raniąc go ciężko. Żona Birnbauma oddała im posiadaną gotówkę. Bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał na razie żadnych rezultatów.

Przybyli do Hiszpanii z polecenia swych władz...

Madryt, 21. 12. (R) W czasie walki powietrznej samoloty rządowe zmusiły jeden z aeroplanów powstańczych do lądowania w prowincji Guadalajara. 4 ludzi załogi tego samolotu zostało wziętych do niewoli. Są to Niemcy. Oświadczyć oni mieli, iż byli lotnikami wojskowymi w Niemczech i przybyli do Hiszpanii z polecenia swych władz.

Kiedy nastąpi otwarcie Olimpiady?

Tokio, 21. 12. PAT. Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich, które, jak wiadomo, odbędą się w Tokio w 1940 r., ustalił dokładne terminy Olimpiady. Otwarcie nastąpi w dniu 24 sierpnia o godz. 16-tej, zamknięcie zaś 5 września również o godzinie 16-tej.

Energiczne zarządzenie wojewody warszawskiego

Warszawa, 21. 12. (A). Wojewoda warszawski Jaroszewicz wydał dziś zarządzenie do organów policyjnych, aby od dnia jutrzejszego

energicznie tłumili w zarodku wszelkie wystąpienia o charakterze terrorystycznym

w jakiejkolwiek by formie one się objawiały, oraz o natychmiastowym

aresztowaniu wszelkich osób, które biorą udział w zajściach ulicznych, pod czas których zostaje niszczone czyjeś mienie, lub zostaje komuś zadany gwałt fizyczny.

Dzięki temu zarządzeniu istnieje nadzieja, że znikną pikiety sprzed sklepów żydowskich.

Chamberlain o aktualnych zagadnieniach międzynarodowych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 21 .12. (B). Podczas dyskusji w Izbie Gmin nad zagadnieniami polityki zagranicznej rządu brytyjskiego premier Chamberlain w odpowiedzi na zarzuty opozycji oświadczył, że ubolewa bardzo nad tym, iż opozycja uważała za konieczne zainaugurowanie takiej debaty. W obecnej sytuacji politycznej należy chronić kraj przed fałszywymi poglądami zagranicy. W toku rozmów lorda Halifaxa w Berlinie nie przedstawiono żadnych projektów ani nie złożono żadnych zapewnień. Ze strony rządu nie oczekiwano natychmiastowych rezultatów rozmów berlińskich. Rozmowy te stanowią pierwszy krok w ramach usiłowań o wyjaśnienie sytuacji.

Chamberlain oświadczył w dalszym ciągu, że w przeciągu ostatnich 6-ciu miesięcy nastąpiło znaczne odprężenie w Europie. Co zaś tyczy się konfliktu na Dalekim Wschodzie, jest rzeczą niewątpliwą, że Japonia nie czyniła wysiłków celem pokojowego załatwienia konfliktu. Zależy nam zawsze na tym, by służyć pokojowi przy pomocy wszystkich stojących nam do dyspozycji środków. Nie należy jednak sądzić, że nasze tendencje pokojowe oznaczają tolerancję wobec trwających i wciąż ponawianych prowokacji, że zapominamy o naszych międzynarodowych zobowiązaniach i nie zwracamy uwagi na obowiązek ochrony interesów brytyjskich. Jest rzeczą rządu japońskiego, by pokazać, że nie spuszcza z oka praw i interesów obcokrajowców i że zapewnienia i przeproszenia oznaczają coś więcej aniżeli słowa.

Co do zagadnienia Ligi Narodów oświadczył Chamberlain, że wystąpienie Włoch nie zmieniło w niczym dotychczasowej sytuacji. W dalszym ciągu udzielać będziemy naszego pełnego poparcia Lidze Narodów w przekonaniu, że stanowi ona podstawę organizacji dla utrzymania pokoju.

Japonia uznaje nowy rząd chiński w Pekinie

Tokio, 21. 12. PAT. Agencja Domei donosi, że dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, której wobec niedyspozycji premiera księcia Konoye, przewodniczył minister spraw zagr. Hirota.

Przedmiotem narad była nowa polityka Japonii wobec Chin. Po konferencji min. Hirota został przyjęty przez cesarza, celem otrzymania aprobaty dla uchwał rady gabinetowej.

Jednocześnie cesarz przyjął szefa sztabu generalnego armii księcia Kanin oraz szefa sztabu generalnego marynarki księcia Fuszimi, którzy mu zreferowali sprawy, związane z naczelnym dowództwem w obliczu nowej polityki wobec Chin.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rada gabinetowa postanowiła uznać nowy chiński rząd w Pekinie za *„centralny rząd chiński"* w razie ustalenia się w Chinach stosunków w myśl życzeń japońskich.

Manifest rządu chińskiego w Hankou

Hankou, 21. 12. PAT. Rząd tutejszy wydał manifest przeciwko nowemu rządowi pekińskiemu, oświadczając, że jego akty rządowe są nieważne. Manifest ogłasza członków rządu pekińskiego za zdrajców i występuje ostro przeciwko Japonii i jej polityce.

* * *

Tokio, 21. 12. PAT. Cesarska kwatera główna komunikuje, że wojska japońskie zdobyły Szahatsi na północ od Czuhsien (prowincja Anhwei).

—<>—

— Jak donoszą z Kowna, w okolicy Olity otwarty został nowy most na Niemnie. Most ten długości 195 m. i wysokości nad poziom wody 20 m. należy do najnowocześniejszych mostów wybudowanych dotychczas w krajach bałtyckich. Koszta budowy wyniosły 1.700.000 litów.

Wytyczne polityki rządowej

Przemówienie p. premiera na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 21 12. (Sin). Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu kolejno przemawiali różni mówcy, między innymi poseł Pełęski rzucił uwagę, że Polacy słusznie domagają się w Czechosłowacji praw swoich w szkolnictwie i protestują przeciwko przeniesieniu kolejarzy polskich w głąb Czechosłowacji. Nie większe są żądania Ukraińców w Polsce.

W dalszej dyskusji zabiera głos posłanka Prystorowa, która krytykuje ostro ostatnią zbiórkę niedzielną z udziałem ministrów, przytaczając przykład, że jedną osobę nawet aresztowano z powodu wzdragania się złożenia datku. Widzi ona w tym wzór niemiecki, a Polska ma własną indywidualność i Niemców nie powinna naśladować.

W dalszej dyskusji jako ostatni zabrał głos premier i wpierw ustalił cztery wytyczne polityki rządowej, a więc 1) obrona państwa, 2) pożyczka zagraniczna, 3) zagadnienia gospodarcze, 4) sprawiedliwość społeczna.

Przechodząc do spraw sprawiedliwości, proponuje pan premier zajęcie się tymi sprawami przy budżecie ministra spraw wewnętrznych. Wreszcie pan premier rozprawia się z wszystkimi zarzutami co do rzekomej jego nerwowości na terenie Sejmu i wykazuje, że zawsze lojalnie zachowywał się wobec posłów, a jeśli reaguje, to tylko dlatego, że traktuje na serio Sejm.

W sprawie osobistej zabiera głos poseł Dudziński, który oświadcza, że odpowie posłowi Mincbergowi przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, bo teraz go nie ma.

Wreszcie zabiera głos referent Zaklika, który polemizuje z wywodami Pełęskiego, jakoby w Polsce było 40 proc. mniejszości i na tym dyskusja została wyczerpana. Przemówienie pana premiera rozrzedziło nastrój powściągliwości i w tonie serdeczności przedświątecznej posłowie rozeszli się po zakończeniu posiedzenia komisji.

Min. Delbos o rezultatach swej podróży

Paryż, 21. 12. (B). Po sprawozdaniu ministra spraw zagranicznych Delbosa ze swej podróży do stolic państw sojuszniczych na posiedzeniu rady ministrów ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Wymiana poglądów między min. Delbosem a odpowiedzialnymi mężami stanu miała na celu wzmożenie gospodarczych i kulturalnych stosunków oraz omówienia zagadnienia bezpieczeństwa i współpracy na rzecz pokoju.

Francja i jej sojusznicy zachowają wierność Lidze Narodów i owiani są wolą do współpracy z wszystkimi narodami celem doprowadzenia do odprężenia w Europie.

Powszechny przymus paszportowy we Francji

Paryż, 21. 12. PAT. W szerokich kołach ludności żywe poruszenie wywołuje projekt wprowadzenia we Francji przymusowych paszportów, zaopatrzonych nie tylko w fotografie, ale w odciski daktyloskopijne. Komentarze urzędowe podkreślają, iż paszporty obowiązywały już dla oficerów, podoficerów i lekarzy, tak, że wprowadzenie powszechnego przymusu paszportowego byłoby tylko rozszerzeniem na całe społeczeństwo zarządzeń częściowych. Władze administracyjne, a w szczególności ministerstwo spraw wewnętrznych, zamierzają wprowadzić paszporty jako sposób ściślejszej kontroli nad ruchem ludności, a zwłaszcza nad cudzoziemcami.

Po ostatniej aferze mordercy Weidemanna okazało się, że szereg zbrodni popełniony był przez cudzoziemców, przybywających do Francji nielegalnie bez wiz i paszportów. Obecnie jednocześnie z paszportami mają być wprowadzone dość szeroko wizy dla wszystkich cudzoziemców, przybywających do Francji. — Sprawa wiz nie została jeszcze ściśle ustalona, ponieważ władzom francuskim zależy na nieutrudnianiu przypływu turystów, a w kołach amerykańskich zapowiedź wprowadzenia wiz do Francji, wywołała dużą niechęć. Władze francuskie mają podjąć rokowania dyplomatyczne w tej sprawie z całym szeregiem państw.

Kronika literacka

—<>—

Kruczkowski o kradzieżach literackich

W związku z panującą obecnie u nas plagiatomanią, odbył się w Krakowie odczyt Leona Kruczkowskiego pt. „Kradzieże literackie". Pisarz, nie zatrzymując się nad samą istotą plagiatu — stwierdził zbytnią „plagiatofobię" naszej epoki, zbyt rygorystyczne niejako przestrzeganie prawa własności literackiej. Dawniejsze czasy nie znały pojęcia plagiatu. W naszym rozumieniu ani Szekspir ani Moliere nie byli oryginalni. A co powiedzieć o Zablockim, który żywcem brał tekst sztuk francuskich i przykrawał dopiero na polską miarę. Jak wiadomo, Mickiewicz w „Odzie do młodości" był pod wpływem Schillera, a czy to zmniejsza oryginalność tego utworu? Istnieją t. zw. tematy wędrowne, tematy klasyczne, które krążą przez wieki, to tu to tam, zagrzewając wyobraźnię jakiegoś twórcy. Że idea i myśl, nie mniej lub więcej oryginalna treść decyduje o wartości dzieła sztuki, lecz tylko i jedynie forma artystyczna. Autor „Kordiana" i Chama" nie oburzałby się, gdyby ktoś splagiował treść lub zawartość ideową jego utworów, ale gdyby splagiował jego sposób pisania, język, styl, wystąpiłby przeciwko ewentualnemu plagiatowi. Bezpośrednio po odczycie zapowiedział również swój odczyt na ten sam modny obecnie temat p. Leon Wiesenberg, znany ze swego toczonego od lat kilku procesu przeciwko Grzymale Siedleckiemu. Jak widzimy, zagadnienie plagiatu nie przestaje w Polsce budzić zainteresowania.

Nowe książki Marii Dąbrowskiej

Jak się dowiadujemy, jeszcze w grudniu ukaże się nowa książka znakomitej pisarki, Marii Dąbrowskiej, pt. „Znaki życia". Będzie to zbiór pięciu opowiadań. Nowy tom prozy nowelistycznej autorki „Nocy i dni" zawiera utwory pisane przeważnie na marginesie tej słynnej powieści. Jednocześnie wydawnictwo J. Mortkowicza zapowiada wydanie innej książki tejże autorki pt. „Moja odpowiedź", która będzie pracą publicystyczną, omawiającą głosy krytyczne o „Rozdrożu".

Książka w nowojorskim „Rockefeller-center"

Otwarta obecnie wystawa książki w nowojorskim „Rockefeller Center" przedstawia się naprawdę imponująco, i to nie tyle rozmiarami, co celowością urządzenia. Zwiedzający znajduje przede wszystkiem witrynę ilustrującą dzieje pisma — począwszy od najdawniejszych hieroglifów, po przez kraje i wieki aż do współczesnych machin notujących myśli i słowa ludzkie: dyktafonu oraz pras drukarskich. Inna witryna daje przegląd materiałów piśmiennych, od odlewnych w glinie ostraków do nowoczesnego papieru w najróżnorodniejszych gatunkach. Obok aparat filmowy wyświetla proces powstawania książki, zaznajamiając zwiedzających z tajnikami drukarń. Inne witryny zawierają historię myśli ludzkiej: leżą obok siebie Biblia, Newton, Darwin, Marx i Pasteur. Specjalne sale przeznaczone są dla książek dziecięcych, technicznych, naukowych itp. Na wystawę tę zjechały się niemal wszystkie sławy literackie Ameryki, żyjące — jak to jest tam zwyczajem — w regionalnych odosobnieniach: zjechali więc Pearl Buck, Fanny Hurst oraz przebywający teraz stale w Stanach Emil Ludwig.

Akcja pomocy dla dzieci

Warszawa, 21. 12. PAT. W ciągu okresu świątecznego od 22 grudnia do świąt Trzech Króli komitety pomocy zimowej zajmą się zorganizowaniem w całym kraju akcji gwiazdkowej dla dzieci. Akcja ta przeprowadzona zostanie w porozumieniu z komitetem pomocy dzieciom i młodzieży i przez te komitety oraz przez organizacje społeczne jak związek pracy obywatelskiej kobiet, „Charitas", towarzystwa „Osiedle" i „Opieka" w Warszawie, Rodzina Wojskowa, Rodzina Urzędnicza, Policyjna, Zw. Rezerwistów, Federację Z. O. O., centralną organizację kół gospodyń wiejskich i t. d.

Rozdanie darów dla dzieci odbędzie się w sposób uroczysty w świetlicach, w których umieszczone zostaną choinki. Dary te składać się będą z palt, bucików, swetrów, książek, słodyczy itp., przy czym akcja odzieżowa, która w miarę napływania ofiar prowadzona będzie w ciągu całej zimy, — w okresie świątecznym obejmie przede wszystkim najbiedniejsze dzieci, w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwia chodzenie do szkoły.

Pewną cześć palt, ubrań i bucików zakupują komitety w ilościach odpowiednich do swoich możliwości same, większość odzieży zakupił jednak komitet ogólno-polski, przydzielając ją poszczególnym komitetom wojewódzkim według rozdzielnika, przystosowanego do potrzeb poszczególnych województw.

Stolica otrzymuje 3000 płaszczy, 4.900 par bucików i 1550 swetrów. Województwo kieleckie — 1625 płaszczy, 2300 par bucików, 800 swetrów. Województwo łódzkie — 2000 płaszczy, 2800 par bucików, 1000 swetrów. Woj. wileńskie — 1000 płaszczy, 1400 par bucików i 500 swetrów. Woj. krakowskie — 1250 płaszczy, 2000 par bucików i 600 swetrów. Woj. śląskie — 2000 płaszczy, 19.000 par bucików, które zakupiło z własnych funduszów i 1000 swetrów. Poza tym W. M. Gdańsk 250 płaszczy, 500 par butów i 200 swetrów.

—<>—

Zajścia we Lwowie

Lwów, 21. 12. (B) Dziś o godzinie 8.30 wieczorem jakiś 10-letni chłopak, którego nazwiska dotąd nie ustalono, goniąc psa w Rynku, rzucił za nim kamieniem. Jeden kamień wpadł do okna wystawowego chrześcijańskiego kramu w Rynku 9 i wybił tam szybę. Z miejsca rozpuszczono pogłoskę, że Żydzi wybili szyby w kramie chrześcijańskim. W kilka minut później tłum złożony z kilkuset osób zaczął wybijać szyby w sklepach żydowskich w Rynku i przyległych ulicach, przy czym napadano także na przechodniów Żydów.

Zawiadomiono policję, która wysłała na miejsce silne oddziały. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła tłum demonstrantów, aresztując kilku podżegaczy. O godz. 9-tej w śródmieściu zapanował spokój.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Porto Alegro spłonęła wielka fabryka konfekcji i bielizny firmy Fiszer, syn et Cia, pod nazwą „A Impierial". P. Fiszer — Żyd polski — oblicza straty na 2 i pół miliona milrejsów. Fabryka była ubezpieczona tylko na pół miliona, wobec czego firma poniosła 2 miliony milrejsów straty.

— Donoszą ze stanu Minas Geraes, że nad miasteczkiem Campo Bello przeszła silna nawalnica z ulewnym deszczem, burząc domy i zabijając kilkoro dzieci. Wezbrane nagle wody rzeczki Ribeirao San Jon zerwały kilka mostów, zalały fabryki i warsztaty kolejowe i sparaliżowały kompletnie ruch kolejowy.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Jurkowicz Ignacy Wrzesińska 9, tel. 134-80; Rubinstein D., Dietla 90, tel. 178-64; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

W rocznicę śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza

Onegdaj odbył się w Oleandrach uroczysty poranek ku czci śp. Prezydenta Narutowicza, urządzony staraniem krakowskiego Koła Unii Pol. Związków Obrończyń Ojczyzny i Oddziału Zw. Legionistów. Poranek zaszczycili obecnością pp. wicewojewoda dr Małaszyński, gen. Łuczyński, wiceprezydenci dr Radzyński i dr Klimecki i przedstawiciele licznych organizacyj. Na program złożyły się przemówienia p. Br. Bobrowskiej, przewodniczącej U. P. Z. O. O., posła Pochmarskiego, recytacje art. dram. p. T. Białkowskiego i p. J. Bobrowskiego, oraz pieśni odśpiewane przez chór Legionistów.

Wojewoda i wicewojewoda krakowski na pomoc zimową

— P. WOJEWODA KRAKOWSKI Dr Józef Tymiński zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych złożył kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt) na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Wicewojewoda Dr Piotr Małaszyński złożył w tym samym celu kwotę 15 zł.

Apel Komitetu Pomocy Zimowej

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 20 bm. wszystkie Urzędy Skarbowe przy sposobności wykupywania świadectw przemysłowych kat. II b, III i IV, pobierać będą świadczenia na Pomoc Zimową.

Świadczenia te wg. norm ustalonych przez Komitet wynosić będą: dla kat. II b — 35 zł., dla kat. III — 25 zł., dla kat. IV — 5 zł.

W związku z tym Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób opłacających świadectwa przemysłowe, aby nie uchylały się od zapłaty tych świadczeń w ustalonej wysokości, w ten sposób bowiem spełnią obywatelski obowiązek przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Wyłożenie rejestru poborowych r. 1917

Zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym wyłożony będzie do przejrzenia rejestr poborowych r. 1917 w Wydziale Administracji Ogólnej (Oddział wojskowy drzwi nr 6) Zarządu Miejskiego, — w czasie od 1-go stycznia 1938 r. do 15 stycznia 1938 r. w godzinach urzędowych od 9—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Każdemu mylnie wpisanemu, lub pominiętemu w rejestrze przysługuje prawo żądania uzupełnienia, lub sprostowania mylnego wpisu.

Zamiast tramwaju — autobusy

Wczoraj na linii tramwajowej nr. 6 w Krakowie wstrzymany został ruch tramwajów, kursują natomiast tutaj autobusy. Ruch autobusów utrzymany będzie przez dwa dni, poczem ruch tramwajowy będzie z powrotem podjęty.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhai 218, wołów 42, krów 99, jałówek 117, cieląt 584, owiec, kóz i baranów — nierogacizny 1134, razem 2254 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 46 zwierząt. Ogółem 2301 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2077 sztuk, na konsumcję innych gmin 181 sztuk, pozostało niesprzedanych 23 sztuki.

Przebieg handlowy: Tendencja dla bydła nieco żywsza, dla cieląt utrzymana, słabsza dla nierogacizny. Spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych prawie na poziomie poprzedniego tygodnia targowego. Transakcje normalne, usposobienie spokojne.

Ze strychu — do kryminału

Skradziono ze strychu domu w Rynku głównym L. 8, bieliznę wart. 250 zł. na szkodę Anny Fränkel.

W czasie poszukiwania sprawców kradzieży zauważył patrol policyjny 2-ch podejrzanych sprawców obok starego mostu, którzy nieśli jakieś toboły.. Na widok zbliżającego się patrolu osobnicy niesione rzeczy porzucili a następnie ścigani zdołali zbiec. Porzuconymi rzeczami okazała się skradziona bielizna, którą po rozpoznaniu poszkodowana odebrała.

Agent handlowy zmienił zawód

Tomaszewski Bronisław (lat 30), agent handlowy, zam. we Lwowie przy ul. Janowskiej L. 11, został aresztowany za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Hirscha Nebenzahla, zam. w Oświęcimiu.

Ofiara nożownika

Na plantach u wylotu ul. Straszewskiego a Zwierzynieckiej powstała bójka między Billetem Zygmuntem, zam. przy ul. Sebastiana 29, a nieznanym osobnikiem, w czasie której Billet został ugodzony nożem w lewy bok. Billet udał się sam na Pogotowie Ratunkowe a po opatrzeniu go odszedł do dmu, zaś nieznany osobnik zbiegł.

Potrącony przez samochód

Na ul. Karmelickiej szofer auta Kr. 30-326 potrącił przebiegającego przez ulicę, Landaua Maurycego (lat 26), zam. przy ul. Starowiślnej 43, uderzając go prawym błotnikiem w lewą rękę i kolano, kalecząc lekko.

— „ARLOSOROWIA“, Sarego 11. Dziś 8 wiecz. seminarium socjologiczne. Referuje kol. S. Scheinowitz.

— **DZIŚ O GODZ. 8.30** odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego, przy ul. Grdozkiej 71, II. p. przyjęcie urządzone przez Komitet Współpracowników K. H. ku czci L. Jaffego.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś o godz. 8 wiecz. Seminarium polityczne dra A. Kohanego. Referuje kol. Rothhirsch.

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Wyjazd kolonii do Krynicy i Szczyrku w piątek 24 b. m.

— **HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE.** Zbiórka dziś 7.30 wiecz. w Żyd. Szkole Handlowej.

— **KOŁO ABSOLW. ŻYD. ŚREDN. SZKOŁY HANDLOWEJ.** Jutro, godz. 20-ta referat dyskusyjny p. D. Schöna n. t. „Dyplomowany księgowy“. Wstęp wolny.

— **„KIŁA“ — GROŹNY WRÓG CZŁOWIEKA** (odczyt dla dorosłych). Odczyt na powyższy temat wygłosi z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. dr Jarema, dziś, godz. 8 na wiecz. w lokalu Zw. Żyd. Prac. Umysłowych, Plac WW. Świętych 8, I. p. Wstęp wolny.

— **„O PLAGIACIE“.** Dziś godz. 19.30 Leon Wiesenberg wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Teoria plagiatu z aktualnymi ilustracjami“. — Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

— **SEMINARIUM PROF. WALKOWSKIEGO** w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim odbędzie się dziś, dnia 22 bm. o godz. 8.15 wiecz. Wstęp tylko dla członków.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 21. 12. Rankiem dnia dzisiejszego w całym kraju panowała pogoda pochmurna z drobnymi opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 7-mej wynosiła od —1 st. na wybrzeżu do —11 st. na Wileńszczyźnie. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały kraj, osiągając w dzielnicach południowych i zachodnich wysokość powyżej 5 mm. Szata śnieżna w górach w ciągu doby ubiegłej nieco wzrosła i obecnie wynosi: 24 cm. w Zwardoniu, 16 w Żywcu, 40 w Wiśle, 15 w Rabce, 28 w Zakopanem, 115 przy Morskim Oku, 119 na Hali Gąsienicowej, 150 na Kasprowym Wierchu, 50 na Hali Chochołowskiej, 10 w Szczawnicy, 30 na Jaworzynie krynickiej, 20 w Siankach, 10 w Sławsku, 15 w Worochcie, a 92 na Zaroślaku pod Howerlą. Śnieg na obszarze gór jeszcze pada, więc ustalają się tam dobre warunki dla narciarzy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm.: Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na Wileńszczyźnie i w górach zanikające opady śnieżne i umiarkowany mróz. Poza tym lekki. Słabnące wiatry północno-zachodnie. Podstawa chmur niskich około 200 m. Przejrzystość powietrza dobra.

— Wodnosamolot z bazy lotniczej w Brindisi spadł z nieznanej przyczyny do morza. Trzech członków załogi zginęło.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„Satyra w malarstwie“

Dziś, godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt w **Żyd. Tow.** Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 znany literat i krytyk krakowski Henryk Weber na temat „Satyra w malarstwie“ Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami z twórczości Goyi, Daumiera i Grosza.

— **PREMIERA „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Zapowiadany od kilku dni występ gościnny zespołu „Żydowskiej Sceny Narodowej“ w teatrze żydowskim w Krakowie przy ul. Bocheńskiej 7 rozpocznie się w nadchodzącą sobotę przedstawieniem po południowym o godz. 4.30. Pierwszą premierę stanowić będzie znana sztuka pt. „Sąd“ pióra Sulamity Batdori, odzwierciedlająca rzeczywistość palestyńską w okresie wypadków 1936 r. Sztukę tę wyreżyserował Leopold Lindtberg, były naczelny reżyser teatrów państwowych w Niemczech, teatru miejskiego w Zurychu i Habimy palestyńskiej. W zespole „Żyd. Sceny Narod.“ biorą udział czołowi artyści żydowscy, których gra jest prawdziwym koncertem sztuki teatralnej. Przedsprzedaż biletów odbywa się już we firmie Fischhab, ul. Grodzka 46.

— **„GAŁĄZKA ROZMARYNU“ Z. NOWAKOWSKIEGO.** Dziś odbędzie się pod okiem autora generalna próba z „Gałązki rozmarynu“. Arcytrudne do zmontowania widowisko wymaga niezwykłego nakładu pracy reżyserskiej i wielkiego wysiłku, by tysiączne szczegóły artystyczne i technicznie stopić w harmonijną całość. **Jutro w czwartek wyćwiczone kadry, z gałązką rozmarynu na czapce, poprowadzi autor do zwycięskiej bitwy.** Dziś przedstawienia nie będzie.

— **SZCZEPKO I TOŃKO ORAZ CHÓR DANA W STARYM TEATRZE.** W piątek, 31 bm. dany będzie najweselszy i najwspanialszy Sylwester w Krakowie. Hmor i piosenkę reprezentować będą najulubieńsi artyści w naszym mieście, a to: słynny Chór Dana oraz Szczepko i Tońko ze Lwowa. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZRZESZENIE ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY** zawiadamia, iż w niedzielę 26 bm odbędzie się otwarcie wystaw zbiorowych artystów H. Hochmana, H. Honigmana, N. Korzenia (Warszawa), A. Soldingera oraz wystawy bieżącej. Wystawa ta z uwagi na b. wysoki poziom wzbudzi niezawodnie duże zainteresowanie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 5/8 (8 5/8), grudź. 5.00 (5.00), marz. 4.37 (4.20), Kakao 5 1/2 (5 1/2), grudź. 5.00 (5.06), stycz. 5.00 (5.06).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 21. 12. 8.51 (8.46), stycz. 8.29—8.29 (8.23—8.25), marz. 8.41—8.41 (8.36—8.36).

KORZENIE

LONDYN, 21. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.25, Pieprz czarny grudź.-stycz. 3, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 12.68, Goździki Zanzibar 47.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.

DEWIZY

PARYŻ, 21. 12. Londyn 147.15, Nowy Jork 2944.25 Zurich 681.00, Amsterdam 1636.75, Berlin 1186.

LONDYN, 21. 12. Nowy Jork 4.9982, Paryż 147.13, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9906, Zurich 21.6062.

EFEKTY

NOWY JORK, 21. 12. American Car 74.00 (73.73) American Car et Foundry 28.00 (27.25), Am. Tobacco 63.25 (64.50), Chrysler 55.75 (55.75), Douglas Aircraft [illegible] (37.50), Fisk Rubber 6.62 (—), Eastman Kodak 165.00 (162.00), General Electric 44.87 (43.62), General Motors 33.62 (33.25), Anaconda 33.62 (32.62), Betlehem Steel 60.50 (57.70), Intern Nickel 45.25 (45.25), Tennessee Corp. 6.87 (6.75), Shell Union 17.75 (17.25), Standard Oil 46.50 (46.37)

METALE

LONDYN, 21. 12. Platyna 7.53, Wolfram cif 80—85, Srebro 18.87, Złoto 139.9.

— Sekretarz skarbu St. Zjednoczonych Morgenthau wyraził wobec dziennikarzy zadowolenie z funkcjonowania układu walutowego francusko-angielsko-amerykańskiego ponieważ sprzyja on przywozowi złota amerykańskiego.



ŚRODA, 22. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla dzieci: „Przed gwiazdką“ w opr. J. Nadratowskiej; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Napoleon Bonaparte“ pogadanka W. Frenkla dla dzieci starszych; 16 „Uczmy się mówić“ audycja w opr. dyr. T. Trzcińskiego; 16:15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów im. St. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Korczaka; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Kampania wojenna Batorego — odczyt wygł. W. Nowodworski; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: T. Kowalski (wiol.), E. Rossier (akomp.), M. Zabejda-Sumiski (Śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 17.50 „Higiena skóry“ pogad. wygl. dr. M. Biernacka; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „O miłości bliźniego“ montaż literacki w opr. Z. Bogdańskiej; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Spotkanie z Norwidem“ obrazek z książki Róży Czekańskiej-Heymanowej p. t.: „Maria Kalergis“, 19.20 „U grobu Bacha“ reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku w opr. W. Hulewicza; 19.35 „Determinizm a logika trójwartościowa“ odczyt wygł. prof. Jan Łukasiewicz; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wieczór pieśni. Wyk.: St. Link-Darecka (s [illegible] r.), K. Kruzzewski (bas), B. Wallek-Walewski (akomp.); 20.30 „Zagadnienia“....: „Próba odtwarzania wymarłych gatunków“ wygł. dr. J. Jakobiec; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Pawła Lewickiego (fort.); 21.45 „Piękno mowy polskiej“ kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego; 22 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry PR. pod dyr. G. Fitelberga i Stefana Romanowskiego (baryton); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 20 Płyty (melodie filmowe); 20.45 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.30 Ukraińskie tańce ludowe — aud muz.; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.30 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków, 18.10 Płyty 18.20 „Miłuj bliźniego“ — aud. literacka; 18.55 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy; 20.45 p. Kraków.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Wiadomości radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci; 18.45 „Bajka o dziewczynie z zapałkami — dla starszych — pogad. wygł. dr. Dzięgiel; 18.55 p. Kraków; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.45 p.Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.55 p. Kraków; 20 Kwartet Konserwatorium Muzycznego w Łodzi; 20.30 „Piękno i groza brzegów nawiślańskich“ — felieton popularny; 20.45 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.30 Współczesna austriacka twórczość muzyczna; 18.40 Wesoła audycja dla wszystkich; 19.25 Pieśni żołnierskie; 20.35 „Bajka z 1002 nocy“ — poemat dramatyczny Keitha; 22.30 Koncert życzeń.

Mediolan 17.15 Recital wiolonez.; 21 Koncert symfoniczny z udz. Emanuela Feuermanna (wiolończ.).

Droitwich 18 Muzyka taneczna; 20.45 Francuska muzyka współczesna; dyr. Milhaud, sol. Marcelle Meyer (fort.); 22.20 Koncert wokalno instrumentalny; 23 Radiokabaret świąteczny.

Radio Paris 18 Koncert orkiestrowy; 19.30 And. z cyklu „Dzieje teatru lirycznego we Francji od roku 1900“ — w progr. „Pelleas i Melisanda“ Debussy'ego; 21.30 Sonaty Beethovena; 22 Wieczór piosenkarzy.

Bruksela flam. 18 Aud. dla dzieci; 19 Koncert orkiestrowy; 20 Recital śpiewaczy; 21 „Czarne fiołki“ — opera romantyczna Leo Foba wg. Chopina.

Praga 18.05 Koncert solistów; 19.55 Koncert abonamentowy czeskiej ork. filharmonicznej; 22.35 Pieśni Brahmsa w wyk. chóru kobiecego z tow. rożka i harfy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal“ (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc“ (Lucien Baroux).

APOLLO: „Zbudź się i żyj“ (Alice Faye).

ATLANTIC: „Legia zatraceńców“ (F. Mac Murary, Parker) i „Dorożka Nr 13“ (Sielański, Andrzejewska).

BAGATELA: „Barkarola“ (film niemiecki).

PROMIEŃ: „Książątko“ (Lubieńska, Bodo, Sielański).

STELLA: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Mściwy jeździec“.

SZTUKA: „Lot skazańców“.

UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Error Flynn)

WANDA: „Jego złota rybka“ (Myrna Loy, William Powell).

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

ELEKTROMONTER ew. młodszy do obsługi kabiny elektrycznej od zaraz poszukiwany. — Zgłoszenia z świadectwami do Zarządu „Cyganerii" Kraków, Szpitalna 38. 7540k

APLIKANTA biegłego stenotypistę przyjmę zaraz. Pisemne oferty: — Adw. Schor, Wadowice. 7537k

Posad poszukują

ZDOLNY agent dobrze zaprowadzony na terenie G. Śląska poszukuje zastępstwa branży tekstylnej do sprzedaży ratalnej ew. inne pokupne artykuły. Oferty sub „Ruchliwy" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 7546k

SPECJALISTA KORESPONDENT tłumaczy, załatwia korespondencję handlową angielską, niemiecką, francuską. Sarego 11. m. 10. 5889g

BUCHALTER — bilansista Akad. Handl. długoletnia praktyka podatkoznawca, zakłada księgi wszystkich systemów, bilansuje, nadzoruje, przystępne ceny. Obejmie posadę stałą lub dochodzącą. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 265. 5819g

BUCHALTER przyjmie pracę na godziny wieczorne. Zakładanie ksiąg, bilansowanie. Administracja „Nowego Dziennika", „Wyższe wykształcenie". 5889g

BUCHALTERIE zakłada pierwszorzędny bilansista PODATKOZNAWCA. Nadzorowanie — dwadzieściapięć złotych. — Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7541k

JUDAISTKA szuka posady. Wiadomość do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Posada". 5890g

MŁODY, zdolny człowiek, zatrudniony kiedyś w branży żelaznej, dziś bez żadnych środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Administracji „Nowego Dziennika". 5893g

Różne

ZMIANA LOKALU ZA. ROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux" (Dembitzer), Kraków, Grodzka 48. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

SMACZNE OBIADY za 1 złotego. Obfite, zdrowe, wydaje: Tarłowska 8. m. 2. 5681g

UMIESZCZĘ chłopca ośmioletniego przy inteligentnej rodzinie żydowskiej na prowincji w pobliżu Krakowa, mającej chłopca w równym wieku. — Zgłoszenia pod „Rodzicielska opieka" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7543k

.....przeciw wczesnym zmarszczkom pod oczami KREM ROŚLINNY Creme pour les paupieres. — PARFUMERIE YLANG. — Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7538k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz osklenia okien poleca po cenach najniższych. Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

Lokale

DLA dwóch uczenic trzeciej i drugiej klasy gimnazjalnej poszukiwana stancja przy inteligentnej rodzinie żydowskiej. Wymagana troskliwa opieka, wykwintny wikt, osobny pokój. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Opieka" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 3. 7505k

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 7417k

3 POKOJE i kuchnia, pełny komfort, I. p. słoneczne, każdy pokój osobne wejście przy ul. Skawińskiej 23 od 1/I. do wynajęcia. Wiadomość: tel. 147-39.

MIESZKANIE komfortowe na pierwszym lub drugim piętrze 4—5 pokojowe z kuchnią poszukiwane. Zgłoszenia: „Śródmieście" do Administracji „Nowego Dziennika". 5887g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52 Zgłoszenia telefon 163-92. 7459k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Grabowskiego 10. od 1 stycznia do wynajęcia. Telefon 119-36. 7461k

Interesy handlowe

POSZUKIWANY spólnik do wprowadzonego, rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego z kapitałem 25.000 zł. „Dochód 1.000 zł." do Administracji „Nowego Dziennika". 5892g

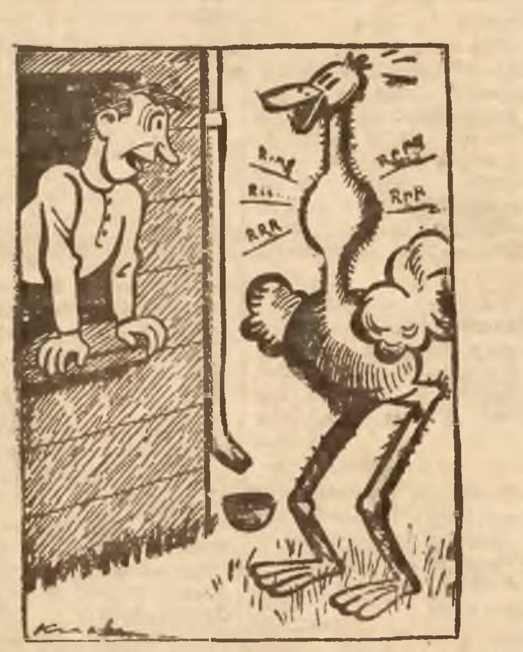
Kupno

[illegible] **SKA** garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowe 11 Tel 168-21.

MŁYNEK żelazny do mielenia minerałów kupię. — Zgłoszenia „Młynek" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 7544k



W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM



„Struś znowu połknął mój budzik"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest i milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, -- pod zarządem Maksymiliana Feldmana.